



Nr **45** (1144)
15 listopada 2013 r.

Cena detaliczna

2,50 zł
w tym VAT 5%

TYGODNIK SANOCKI

www.tygodniksanocki.eu

Dołącz do nas na
facebook.com/tygodnik.sanocki

nr indeksu 338907 PKWiU 58.14.11.0
ISSN 1232-6534 Nakład 4000 egz.

„Karlików” sprzedany



str. 2

Gorączka w szpitalu



str. 4

Uczą zawodu i wiary w siebie



str. 8

Turyści szturmują MBL



str. 9

Skarpa – studnia bez dna

Miasto od przynajmniej trzydziestu lat wydaje pieniądze na zabezpieczenie skarpy. Trudno policzyć ile nas to do tej pory kosztowało. I nie widać końca. Na dziś interwencji wymaga mur oporowy w sąsiedztwie willi Zaleskich oraz osuwisko na wysokości budynku Rynek 15. Osuwisko stwarza zagrożenie dla budynków i trzeba je pilnie zabezpieczyć, za gigantyczne pieniądze. Kosztorys inwestorski mówi o kwocie ponad 4 mln zł! Okiełznanie skarpy będzie jeszcze droższe niż „naprawa” Góry Parkowej.

Nowy mur wybudowano także w latach 2005-2006, podczas rewitalizacji Rynku i placu św. Jana. Powstało wówczas około 60 metrów wzmocnień, które ustabilizowały brzegi wzgórza na wysokości placu i pomnika „Synom Ziemi Sanockiej”

kość 15 i zajmuje powierzchnię 4,5 ara. Z dokumentacji geologiczno-inżynierskiej wynika, że „dalsze procesy osuwiskowe stanowiąc będą bardzo poważne zagrożenie dla muru oporowego, nie wyłączając jego



Skarpa w tym miejscu jest tak stroma, że nawet zrobienie zdjęcia jest problematyczne. Zabezpieczenie osuwiska będzie trudne i kosztowne.

JOLANTA ZIOBRO
jolanta-ziobro@wp.pl

Jeszcze w latach 80. XX wieku, w sąsiedztwie dzisiejszego Hotelu „Pod Trzema Różami”, powstały potężne umocnienia na brzegach skarpy: dwa rzędy 20-metrowych słupów żelbetonowych. – Są one wykonane z betonowych „studni” zalanych betonem, wzmocnionych drutem zbrojeniowym – mówi Zygmunt Borowski, naczelnik Wydziału Inwestycji i Remontów Kapitałnych Urzędu Miasta. Skarpę zabezpieczono w związku z planami rozbudowy dawnego hotelu PTTK, do której nigdy nie doszło.

Przylegająca do skarpy działka przez wiele lat była wykorzystywana jako parking; w końcu miasto sprzedała ją prywatnemu inwestorowi. Wcześniej jednak wydzielono na niej geodezyjnie drogę, która będzie biegła od schodów Balowskich do Serpentyń, umożliwiając dojazd z ulicy Jagiellońskiej na tyły kamienic nad skarpy. Budowa drogi o długości 180 metrów uwzględniona jest w wieloletnim planie inwestycyjnym; trudno jednak powiedzieć, kiedy powstanie. Inwestycja będzie wymagała wzmocnienia skarpy na odcinku od hotelu do schodów Serpentyń. Funkcjonująca tam obecnie pro-

wizoryczna droga gospodarcza powstała praktycznie „na śmieciach” – narastającej od wieków na brzegu wzgórza warstwie odpadów.

Franciszkanie bezpieczni

Od czasu do czasu pojawiają się pogłoski o tym, że zagrożony jest kościół i klasztor Franciszkanów. Z uzyskanych przez nas informacji wynika, że obiekty, owszem, były zagrożone, ale gdzieś na początku lat 90. – Faktycznie powstało tam wówczas osuwisko na skutek czego zarysował się mur i powstała szczelina – wspomina Zygmunt Borowski. Problem udało się pomyślnie rozwiązać. Miasto uzyskało dofinansowanie z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska, dzięki czemu osuwisko zabezpieczono i zagrożenie zniwelowano. – Na całej długości klasztornych obiektów powstały żelbetonowe mury, które ustabilizowały skarpy – zapewnia naczelnik Borowski.

Ponad 100 metrów muru

Kolejny odcinek został zabezpieczony w 2001 roku, przy okazji remontu ulicy 3 Maja, a następny w trakcie remontu schodów Serpentyń. – W sumie powstało 50 metrów muru oporowego, zabezpieczającego skarpy między schodami Serpentyń a Franciszkańskimi – uzupełnia Piotr Bochnia, zastępca naczelnika wydziału inwestycji.

Zagrożone budynki w centrum

Niestety, dwa lata temu dał o sobie znać gorzej zabezpieczony odcinek poniżej budynku Rynek 15, gdzie mieści się m.in. Restauracja „Pod Zegarem” i Regionalna Izba Gospodarcza. Co prawda, miasto wybudowało tam fragment nowego muru, który zastąpił stary i rozsypany się, jednak w 2011 roku, po ekstremalnych opadach deszczu, powstało w tym miejscu osuwisko, które może stać się źródłem poważnych kłopotów, jeśli nie zostanie szybko zabezpieczone. Ma ono długość 25 metrów, szeroko-

zniszczenia oraz dla zabytkowych budynków nad skarpy”.

Część osuniętej ziemi została okryta plandeką, aby zabezpieczyć miejsce przed wodami opadowymi, wycięto także część drzew. Doszło jednak do rozerwania starej nitki kanalizacji na skutek czego woda opadowa z budynku nr 15 i 12, które były doprowadzane do kanalizacji sanitarno-deszczowej ogólnospławnej, filtrują obecnie w podłoże osuwiska i powodują nawilgocenie przemieszczonych warstw ziemi.

DOKOŃCZENIE NA STR. 8

GRE
NIERUCHOMOŚCI

NOWE BIURO!

Sanok, ul. Szopena 10
Tel.: 881-799-704

www.globalrealstate.pl
www.nieruchomoscisjanok.pl

Notowania

Oto kolejny komunikat z naszej tygodni(k)owej giełdy;



GANIMY: Służby utrzymania czystości w mieście za żenującego stan higieniczny przejścia pod ulicą Królowej Bony na wysokości Podgórze. Brud, smród, pełno śmieci, porozbijanego szkła, a także nieczystości. Brudne ściany, ozdobione wulgarnymi napisami. A przecież jest to nierzadko uczęszczane przejście, łączące miasto z MOSiR-em, gdzie odbywają się liczne imprezy ściągające tysiące ludzi. Ostatnio mieliśmy (nie)przyjemność przechodzić tamtędy wraz z grupą sportowców i działaczy z kilku krajów Europy, uczestniczących w międzynarodowych zawodach Danubia Series Open w short tracku. Wchodząc w przejście nasi goście, sprawiali wrażenie przerażonych. Wystawiliśmy sobie piękne świadectwo. Wstyd!

CHWALIMY: Zespół wokalny SOUL za bezprecedensowy sukces w postaci II nagrody na IX Warszawskim Międzynarodowym Festiwalu Chóralnym VARSOVIA CANTAT. Już samo zakwalifikowanie się do udziału w nim można uznać za duże osiągnięcie, natomiast zajęcie II miejsca przez nieznaną i niełączącą się w międzynarodowej elicie chór z Sanoka, było ogólnym zaskoczeniem. – Srebrny dyplom sanockiego SOULU stawia go na równi ze znakomitymi chórami moskiewskimi, które wyznaczają standardy chóralistyki światowej, a praca z „Solelem” p. Moniki Brewczak nosi znamiona tworzenia sztuki – ocenił laureatów II nagrody prof. Romuald Twardowski, przewodniczący jury „Varsovia Cantat”. Panowie i panie, czapki i kapelusze z głów! Doceńcie światowy sukces naszego zespołu, pracującego w skromnych warunkach plebanii parafii pw. Przemienienia Pańskiego, za to pod kierownictwem wspaniałej, utalentowanej i oddanej bez reszty swoim „śpiewającym gwiazdkom” mistrzyni, nauczycielki, wychowawczyni i koleżanki Moniki Brewczak. Pieśń o Sanoku zabrali ze sobą w świat uczestnicy festiwalu z 29 chórów pochodzących z 10 państw. Dumna była z polskiego SOULU nasza stolica. Czyż można sobie wyobrazić lepszą promocję? **emes**



Ze złodzieja akwizytor

Policjanci zatrzymali 18-latkę, który kilkakrotnie ukraść kosmetyki z tej samej apteki. Pochodzące z kradzieży kremy sprzedawał przypadkowym przechodniom, podając się za przedstawiciela handlowego. W trakcie postępowania okazało się, że pomagał mu 15-letni kolega.

Końcem października doszło do kilku kradzieży kosmetyków z apteki przy ul. Mickiewicza. Sprawca w kilkunastu odstępach zabrał pięć zestawów kosmetycznych o łącznej wartości 549,5 zł. Po ustaleniu rysopisu złodzieja, policjanci przystąpili do jego poszukiwań. W ubiegły czwartek około godz. 19 na ul. Przemyskiej namierzyli młodego mężczyznę, który pasował do opisu. Po przywiezieniu go do komendy młodzian został przepytany na okoliczność wspo-

mnianych kradzieży i przyznał się do zarzucanych mu czynów. Okazało się, że 18-latek miał pomagać w złodziejskim procederze, bowiem w kradzieżach brał także udział 15-latek, który odwracał uwagę personelu, umożliwiając sprawcy zabranie kosmetyków z półki. Złodziej sprzedawał je później przypadkowym przechodniom po okazanej cenie, podając się za akwizytora. Obaj amatorzy łatwych pieniędzy odpowiedzą przed sądem za swe postępowanie. **/jot/**

Podkarpacki Oddział Wojewódzki Związku Weteranów i Rezerwistów Wojska Polskiego im. Synów Ziemi Sanockiej składa serdeczne podziękowania kołu łowieckiemu „Towarzystwo Łowieckie Bieszczady” w Sanoku za wsparcie finansowe i pomoc w ufundowaniu sztandaru dla naszego Związku.



FOTO ŚMIESZAKI

Nie wem co zrobimy wiosną. Czy wrócić do Sanoka, czy już nie?

Pytałem syny, że wrócić, żeby bezwzględnie wrócić do czoł. Mówił też, że nie wyjechał, z wracając, z Bliskiego Wschodu przywieźliśmy do Sanoka jakieś zamówienia

Wyciąg sprzedany, a jakby zostaje...

Sprawa jest już pewna – Stal Sanok sprzedaje wyciąg narciarski w Karlikowie. Za 1,8 miliona złotych kupi go firma Nordic Sport z Rzeszowa, która może także stać się nowym sponsorem naszego klubu.



Wszystko wskazuje na to, że po modernizacji wyciąg w Karlikowie odzyska dawny blask.

O ewentualnym zbyciu nieruchomości mówiono się już od kilku lat, a pomysł miał zarówno zwolenników, jak i oponentów. W końcu jednak sytuacja ekonomiczna zmusiła zarząd Stali do wystawienia wyciągu na sprzedaż. Przewinięto się kilku różnym oferentów, także sanockich, z których ostatecznie najbardziej konkretny

okazał się Nordic Sport. Umowa przedwstępna została już podpisana. Według niej cała kwota ma zostać wpłacona w terminie do 6 stycznia 2014 roku.

– Karuzela finansowa już ruszyła, nabywca zaczął spłacać nasze zobowiązania. Pomagamy mu w tym, na ile to możliwe, m.in. prowadząc rozmowy z komornikiem

i ZUS-em. Do spłaty pozostało jeszcze około 800 tysięcy złotych, a ma to nastąpić w ciągu kilku tygodni, bo do 6 grudnia. Równolegle regulowane będą zaległe należności wewnątrz klubu, tak w stosunku do piłkarzy i trenerów, jak i pracowników. Na koniec powinno nam pozostać około 300 tys. zł, które zamierzamy przeznaczyć nie tylko na bieżącą działalność, ale i wzmocnienia drużyny, by wiosną powalczyć o utrzymanie się w III lidze – mówi prezes Józef Konieczny.

Sprzedaż wyciągu firmie Nordic Sport ma jeszcze jeden aspekt, bardzo korzystny dla klubu. Otóż nowy inwestor zatrudnił jego pracowników – czyli dotychczasową obsługę – do przygotowania obiektu przed nadchodzącym sezonem zimowym. A jeżeli wszystko pójdzie zgodnie z planem i wyciąg zacznie przynosić dochody, rzeszowska spółka nie wyklucza sponsorowania Stali. Wszystko wykrystalizuje się w najbliższym czasie. Oczywiście w planach jest gruntowna modernizacja wyciągu, z wymianą bębnow na nowe oraz orczyków na krzeselka, a także rozbudowa hotelu, przy którym miały powstać... podgrzewany basen!

B. Błażewicz

Coraz bliżej zakończenia remontu!

Najpóźniej do końca listopada znikną utrudnienia na głównych ulicach Sanoka, gdzie od września trwa remont. Inwestycja jest realizowana przez Powiat Sanocki w ramach Programu Przebudowy Dróg Lokalnych tzw. schetyńówek.

– Największe utrudnienia mają miejsce w tym tygodniu. Później kierowcy już nieco odetchną, bo poruszać się będzie można bez większych problemów. Odbiór techniczny planujemy w połowie grudnia – mówi Sebastian Niżnik starosta sanocki.

W ramach realizowanych prac, nowy wygląd zyskuje nie tylko nawierzchnia, ale też chodniki. Łącznie prace wykonywane są na długości 1600 me-



Już za chwilę będziemy jeździć jak po stole.

trów – od Ronda Beksińskiego, do końca ulicy Jagiellońskiej przy przejeździe na ul. Lipińskiego.

Wartość inwestycji to ponad 4 mln zł. Połowę tej kwoty stanowi rządowe dofinansowanie. **gb**

Podaruj nadzieję



Jutro (16 bm.) otwarta zostanie internetowa baza z profilami potrzebujących wsparcia rodzin, zakwalifikowanych do tegorocznej edycji „Szlachetnej Paczki”. Każdy z nas może sprawić, by przed świętami Bożego Narodzenia i dla nich zaświecić gwiazdka nadziei na lepsze życie.

„Szlachetna Paczka” – ogólnopolska akcja Stowarzyszenia „Wiosna”, która po raz czwarty organizowana jest również w Sanoku, weszła w decydującą fazę. Wolontariusze zakończyli weryfikację wymagających wsparcia rodzin, określając ich najpilniejsze potrzeby. To rodziny, które zazwyczaj nie mówią o swojej biedzie

i nie upominają się same o pomoc. Dramatyczna sytuacja, w której się znalazły, jest często niezawiniona, spowodowana utratą pracy, chorobą, inwalidztwem lub zdarzeniem losowym. Każda z tych historii jest inna, ale zarazem podobna. Szlachetna paczka to nie tylko wymierną pomoc, ale i szansa na pozytywną zmianę w życiu.

By zapoznać się z profilami rodzin z Sanoka i okolic oraz ich potrzebami, wystarczy wejść na stronę www.szlachetnapaczka.pl, kliknąć na Podkarpacie, a następnie Sanok-Północ lub Sanok-Południe. Dokonując wyboru rodziny, której chcemy pomóc, powinniśmy pamiętać, że po naszej deklaracji jej profil zniknie z bazy i nikt więcej nie przygotuje dla niej Szlachetnej Paczki. Można zrobić ją wspólnie z bliskimi, znajomymi z pracy, kolegami lub sąsiadami, co pozwoli zmniejszyć koszty, które często przekraczają możliwości jednego darczyńcy. Mamy na to czas do 7 grudnia. A więc – do dzieła, darczyńcy! **/joko/**

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku.
 Redaktor naczelny: Marian Struś.
 Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro.
 Redaktor techniczny: Artur Kucharski. Korekta: Teresa Radwańska. Redaktor wydania: Marian Struś.
 Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel. 13 464 27 00.
 Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel. 13-464-02-21, fax: 13-463-16-34.
 Druk: Media Regionalne Sp. z o.o. ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa, Oddział w Kielcach, Drukarnia ul. Mechaniczna 12, 39-402 Tamnibrzeg

www.tygodniksanocki.eu
 e-mail: tygodniksanocki@wp.pl

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do biura ogłoszeń od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 16.00. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel. 13 464 02 21 lub oddziały „Ruch” SA.



Sanok

* Piła spalinowa marki Stihl o wartości 170 zł padła łupem złodzieja, który włamał się (5 bm.) do jednej z piwnic budynku przy ul. Kościuszki.

* Mieszkaniec powiatu sanockiego zawiadomił, że w bliżej nieustalonych okolicznościach, prawdopodobnie na terenie parkingu samochodowego, utracił portfel wraz z pieniędzmi w kwocie około 1300 zł, dowodem osobistym oraz prawem jazdy. Do zdarzenia doszło 7 bm. na ul. Mickiewicza.

* Na 600 zł oszacowano straty spowodowane przez nieustalonego wandalę, który wygiął (8 bm.) aluminiowe skrzydło szlabanu elektrycznego przy ul. Sobieskiego.

* Niezłe obłowił się złodziej, który 9 bm. włamał się do placówki handlowej na Rynku. Po pokonaniu zabezpieczeń technicznych sprawca wszedł do środka, skąd ukraść pieniądze z kasy w kwocie 1200 zł, kilkaset paczek papierosów różnych marek oraz kilka puszek napoju gazowanego. Łączną wartość strat poszkodowany właściciel wycenił na 10.000 zł.

* Podczas kontroli drogowej na ul. Traugutta (11 bm.) policjanci ujawnili, że 33-letni mieszkaniec powiatu sanockiego kierował formą pomimo zakazu prowadzenia pojazdów wszystkich kategorii, wydanego przez Sąd Rejonowy w Sanoku.

Besko

* Policja szuka sprawcy, który 8 bm. włamał się do lokalu gastronomicznego przy ul. Podkarpaciej. Po wejściu do wnętrza złodziej wyłamał drzwiczki zabezpieczające w automacie do gier zręcznościowych, skąd zabrał dwie kasety zawierające ok. 2000 zł i czynniki banknotów. Ponadto ukraść 150 zł z kasy fiskalnej po uprzednim otwarciu jej kluczem leżącym obok (sic!). „Na deser” zabrał jedną butelkę alkoholu. Łączną sumę strat oszacowano na 2200 zł.

Gmina Komańcza

* Trzydzieści litrów oleju napędowego padło łupem złodzieja, który po usunięciu klódek włamał się do zbiornika paliwa ciągnika leśnego MTZ. Poszkodowany 26-letni właściciel pojazdu wycenił straty na 210 zł. Do kradzieży doszło 8 bm. w Woli Michowej.

Gmina Zagórz

* Mieszkaniec powiatu brzozowskiego zawiadomił, że nieznaną mu sprawca – po uprzednim wybiurzeniu szyby w oknie przy drzwiach wejściowych – wszedł do środka lokalu gastronomicznego, skąd zabrał alkohol i pieniądze w kwocie 100 zł. Właściciel lokalu wycenił łączne straty na 700 zł. Sprawca sforsował również – przy użyciu nieustalonego narzędzia – zabezpieczenia maszyny do gier znajdującej się w lokalu, z której zabrał pojemnik z pieniędzmi zawierający około 200 zł. Włamanie miało miejsce 6 bm. w Zagórz na ul. Wolności.

* 29-letni mieszkaniec powiatu sanockiego zawiadomił, że został pobity przez dwóch znanych sobie mężczyzn w wieku 33 i 25 lat. Poszkodowany doznał obrażeń ciała w postaci otarcia naskórka pod lewym okiem, rany ciętej na czole po stronie lewej, rozcięcia skóry na czubku głowy, złamania kciuka prawej ręki oraz licznych stłuczeń na plecach i klatce piersiowej. Do pobicia doszło 8 bm. w Czaszynie.

Świętowaliśmy

95. rocznica odzyskania przez Polskę niepodległości obchodzona była w Sanoku bardzo uroczysto, a obchody miały charakter miejsko-powiatowy. Uświetniła ją swoją obecnością kompania honorowa 21 Brygady Strzelców Podhalańskich.



W pochodzie na cmentarz. Z wieńcem członkowie Zarządu Województwa Tadeusz Pióro, w asyście wicewojewody Alicji Wosik i wójt gminy Sanok Anny Hałas.

Święto Niepodległości w Sanoku, organizowane w tym roku przez Urząd Miasta, rozpoczęło się mszą świętą w kościele pw. Przemienienia Pańskiego. Wzięli w niej udział m.in.: wicewojewoda podkarpacki Alicja Wosik, członek Zarządu Województwa Tadeusz Pióro, władze miasta z burmistrzem dr. Wojciechem Blecharczykiem i przewodniczącym rady Janem Oklejewiczem, powiatu sanockiego ze starostą Sebastianem Niżnikiem, gminy Sanok z wójtem Anną Hałas oraz przedstawiciele organizacji, stowarzyszeń, partii, szkół, a także mieszkańcy miasta.

Po mszy świętej złożono kwiaty i wieńce od mieszkańców miasta i powiatu pod Krzyżem Pamięci, pomnikiem „Synom Ziemi Sanockiej” i pomnikiem Tadeusza Kościuszki. Główne uroczystości Święta Niepodległości odbyły się na cmentarzu Centralnym w kwarterze Wojska Polskiego.

W wystąpieniu okolicznościowym Burmistrz Miasta Sanoka dr Wojciech Blecharczyk wspominał m.in. wydarzenia, które świadczyły o naszej długiej i męczeńskiej drodze do niepodległości. Mówił też o sytuacji, gdy

świeżo odzyskana niepodległość była zagrożona, kiedy wojska marszałka Tuchaczewskiego docierały do Warszawy. – W kraju uchwały spory polityczne, tak charakterystyczne dla pierwszego okresu niepodległości. Namietności tych sporów i ich szkodliwy wpływ na sytuację Polski nie były charakterystyczne tylko dla tamtego okresu, wszak doprowadziły one do upadku I Rzeczypospolitej, a i dzisiaj utrudniają społeczno-gospodarczy rozwój kraju. Trudno było wówczas, i dziś także, zrozumieć występujące w Polsce zjawisko zacietrzewienia politycznego, organicznej niezdolności do współpracy ludzi różnych przekonań i niechęci do zrozumienia stanowiska politycznego przeciwnika. Polska współczesna to już inny kraj w porównaniu z odrodzoną z niebytu zaborczego II Rzeczypospolitej. Tamtą Polskę drażył wielki kryzys i nam hamuje rozwój współczesny kryzys, przed którym bronimy się. I czynilibyśmy to skuteczniej, gdyby nie owe polityczne tarcia wewnętrzne, które niekiedy upodabniają się do tych z lat dwudziestych – mówił burmistrz W. Blecharczyk.

Następnie odmówiono modlitwę za poległych, po czym odbył się Apel Pamięci. Zabrała salwa honorowa w wykonaniu kompanii honorowej 21 Brygady Strzelców Podhalańskich. Następnie delegacje władz samorządowych, organizacji kombatanckich, związkowych, partii politycznych, służb mundurowych oraz młodzieży akademickiej i szkolnej złożyły wieńce i kwiaty pod pomnikiem Żołnierza Polskiego. Uroczystości zakończyło odegranie „Pierwszej Brygady”, pieśni reprezentacyjnej Wojska Polskiego, w wykonaniu Górniczej Orkiestry Dętej.

Tego samego dnia w kościele pw. Przemienienia Pańskiego odbył się koncert pieśni patriotycznych, gorąco oklaskiwany przez słuchaczy. Jego wykonawcami były zespoły wokalne SOUL i SOULIKI oraz chór mieszany SONORES. Następnego dnia w Sali Koncertowej Państwowej Szkoły Muzycznej odbył się koncert muzyki polskiej, z udziałem wybitnych młodych muzyków, laureatów konkursów i festiwali krajowych i międzynarodowych.

af, emes

Prawie 700 podpisów w obronie „Wembley”

W ciągu tygodnia pod protestem w sprawie sprzedaży „Wembley” podpisało się około 700 osób.

Akcja jest odpowiedzią na decyzję Rady Miasta, która 24 października podjęła uchwałę w sprawie wyrażenia zgody na sprzedaż działki położonej przy ulicy 800-lecia, figurującej w ewidencji gruntów pod numerem 812/2, o powierzchni 0,6757 ha, czyli popularnego „Wembley” – miejsca pełniącego rolę terenu zielonego, boiska i placu zabaw.

Akcję prowadzą członkowie Społecznego Komitetu Dzielnicy Zatorze ds. Modernizacji Placu Zabaw, który w 2001 roku zorganizował w dzielnicy pospolite ruszenie, zachęcając mieszkańców do rewitalizacji „Wembley”, co zakończyło się sukcesem. Na wieść o decyzji Rady Miasta, członkowie komitetu, we współpracy z Radą Dzielnicy Zatorze, zorganizowali akcję, której celem jest wywarcie presji na rad-



Mieszkańcy bronią „Wembley”, władze – przymuszeni sytuacją finansową miasta – chcą je sprzedać. Obie strony są zdeterminowane.

biały również osoby, których rodziny były niegdyś właścicielami terenu „Wembley”. – Mama nie otrzymała ani grosza za odebrane jej pole – twierdziła Józefa Bach z komitetu. Radni i mieszkańcy, którzy wiedzieli już o propozycji podziału 67-arewowej działki i wydzielenia placu zabaw dla dzieci, stwierdzili jednoznacznie, że mieszkańców Zatorza „interesuje całość”.

(jz)

Niewidoczny, ale ogromny udział Miasta

Nie umknęła uwagi Czytelników informacja Powiatu, jaka ukazała się na portalach internetowych, mówiąca o kosztach prowadzonego aktualnie remontu trzech głównych arterii komunikacyjnych przebiegających przez centrum miasta: Jagiellońskiej, Kościuszki i Rymanowskiej. – Wartość inwestycji – 4 mln zł, wkład Powiatu – 2 miliony, a udział Miasta – 20 tysięcy. To pomyłka, albo jakieś kpiny! Proszę to wyjaśnić! – rozległy się głosy.

A więc wyjaśniamy! Wszystkie te ulice należą do dróg powiatowych, więc za ich stan i wygląd odpowiada Powiat. Niedopuszczalnym zatem byłoby, gdyby to Miasto wykładało pieniądze na ich remonty czy modernizację. Nie jest więc niczym dziwnym, że wyzwanie wyremontowania tych ulic podjął Powiat. Chwała mu za to, a uznanie tym większe, że o 50 procent kosztów, czyli 2 mln zł, wystarał się jako dofinansowanie z tzw. schetynówek.

Czy zestawienie nakładów na remont tych ulic ponoszonych przez Powiat z kwotą 20 tys. zł, które dokłada Miasto jest uczciwe? Okazuje się, że nie bardzo, jako że wykonanie remontu, o którym mowa, w całkowitym jego wydaniu byłoby niemożliwe, gdyby nie wcześniej przeprowadzona przez Miasto wymiana sieci wodociągowej w Śródmieściu. Koszt realizacji tego zadania wyniósł 800 tys. zł (brutto 984 tys. zł). Oczywiście, można byłoby przeprowadzić remont tych ulic bez wymiany sieci wodociągowej, ale ciekawe, gdyby uznano by za winowajcę, kogo za rok czy dwa przystąpiono do prucia asfaltu, aby wymienić

kolektory wodociągowe. Takie numery już dziś nie przechodzą, stąd ta współpraca, jaka miała miejsce przy remoncie ulic w centrum.

Oto, co dowiedzieliśmy się o tej inwestycji w Sanockim Przedsiębiorstwie Gospodarki Komunalnej, która realizowała to zadanie: – W lutym 2013 r. zarządca ulic: Rymanowska – Ko-

Śródmieście. Dotychczasową kilkudziesięcioletnią sieć żeliwną zastąpiliśmy rurami polietylenowymi łączonymi za pomocą zgrzewania, o średnicach 225 mm oraz 110 mm. W okresie od połowy kwietnia do połowy sierpnia br. wykonaliśmy około 1,5 km sieci, wraz z przyłączami. Większość robót przeprowadziliśmy w technologii przewiertu sterowanego. Koszt realizacji zadania wyniósł ok. 800 tysięcy zł netto.

Co można do tego dodać. Otóż na pewno to, że była to olbrzymia inwestycja, której nie wiadać, gdyż kryje się pod ziemią, ale która dała możliwość wykonania remontu zasadniczego ulic.



Dbalność Powiatu o to, żeby świat wiedział o jego dokonaniach jest godna podziwu. Ale co ma zrobić Miasto, jeśli inwestuje w infrastrukturę znajdującą się pod powierzchnią ziemi? Zejść do podziemia?

ściuszki – Jagiellońska tj. Starostwo Powiatowe poinformował nas o przewidywanym remoncie pasa drogowego (jezdnia + chodniki). W uzgodnieniu z Burmistrzem Zarząd Spółki SPGK podjął decyzję o kontynuacji wymiany sieci wodociągowej w dzielnicy

Dzięki niej znacznie zmniejszy się liczba awarii sieci wodociągowej i związanych z nimi przerw w dostawie wody. I o tym nie można zapomnieć. Także przy chwaleniu się własnymi sukcesami.

emes





Człowiek najlepsza inwestycja

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Jana Grodka w Sanoku

zaprasza do udziału w projekcie:
„Doradztwo edukacyjne dla mieszkańców powiatu sanockiego”

wsparcie skierowane jest do mieszkańców powiatu sanockiego

W ramach projektu uczestnicy otrzymują:

- doradztwo edukacyjne indywidualne i grupowe
- wszechstronną wiedzę nt. dostępnej oferty edukacyjnej 6 powiatów: bieszczadzki, leski, sanocki, brzozowski, krośnieński i jasielski
- możliwość korzystania z Bazy Ofert Edukacyjnych
- wsparcie w zakresie eliminowania barier w procesie kształcenia
- materiały szkoleniowe oraz zwrot kosztów dojazdu

udział w projekcie jest bezpłatny

Kontakt – Biuro Projektu:
ul. Mickiewicza 21, budynek F – pokój 206
godziny pracy: od poniedziałku do piątku 8⁰⁰ - 17⁰⁰
więcej informacji na stronie: www.doradztwoedu.pl
Tel: 13 46 55 942, email: biuro@doradztwoedu.pl

Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

TEKST SPONSOROWANY

Inwestycyjna gorączka

Kojarzenie szpitala z gorączką należy uznać za prawidłowe. W przypadku sanockiego szpitala można jednak mówić o prawdziwej epidemii. Oczywiście inwestycyjnej, bo o niej będzie mowa. Roboty prowadzone są na kilku frontach, a zaangażowanych jest przy nich kilkanaście firm wykonawczych. Jedni spieszą się, żeby przed zimą zrobić jak najwięcej, inni galopują, bo muszą skończyć w tym roku.



Sila kontrastów. Góra – tak było, dół – tak będzie. A będzie naprawdę ładnie, to już widać.

Najbardziej rzuca się w oczy termomodernizacja budynku głównego, dzięki której sanocki szpital zaczyna wyglądać niczym z bajki. Jasne, pastelowe kolory nowej elewacji nadają mu zupełnie inny, dostojny wygląd. Z dnia na dzień jest piękniejszy, jako że na „ścianach” pracuje od świtu do zmierzchu pięć ekip KROSPOL-U, który jest wykonawcą inwestycji. O ogromnej inwestycji, gdyż jest to kilka tysięcy metrów kwadratowych powierzchni, a do tego dochodzi jeszcze wymiana ponad 150 okien i ocieplenie strychów.

– Cieszymy się nie tylko z pięknego wyglądu, ale także z pierwszych sygnałów mówiących o efektach ocieplenia budynku. Zameldował już o tym ordynator oddziału dziecięcego,

który stwierdził, że temperatura we wnętrzach skoczyła o kilka stopni i wreszcie mali pacjenci mają ciepło, jakie bardzo lubią. O oszczędnościach w zużyciu gazu mówią pracownicy kotłowni. Twierdzą, że przed ociepleniem kotły pracowały na okrągło, teraz nocą włączają się tylko sporadycznie – mówi dyrektor Adam Siembab.

Pozostańmy jeszcze na chwilę w oddziale dziecięcym, w którego wnętrzu także prowadzone są prace budowlane. W przylegającej do niego części powstaje zaplecze socjalne dla personelu kuchni, a obok niego wygospodarowano miejsce dla pracowni USG. – To będzie spełnienie jednego z moich większych marzeń zawodowych związanych z od-

ziałem – mówi Przemysław Gałaj, ordynator oddziału pediatrycznego. A mówi o nowoczesnym aparacie USG, zakupionym dla szpitala przez Fundację Radia ZET. Pracownia USG powstaje systemem gospodarczym, dzięki

I wreszcie docieramy do głównego placu budowy, jakim jest obiekt, do którego już niedługo wprowadzi się oddział neurologii (z Konarskiego) oraz administracja (z „baraku Adama”). Tempo prac jest niesamowite, a na placu budowy – obok generalnego wykonawcy, jakim jest Krośnieńskie Przedsiębiorstwo Budowlane – pracują jeszcze cztery firmy podwykonawcze. – Tempo oceniamy na 120 procent, ale jeśli mamy zdążyć na koniec roku, nie może być mniejsze. Gdyby tak jeszcze wszystko szło od ręki, można byłoby być pewnym, że zdążymy przed czasem. Ale i tak wszyscy wierzymy, że damy radę – mówi z przekonaniem dyrektor A. Siembab. Prace już wchodzi w fazę wykończeniową. Wykonywane są sufity podwieszane, w sanitariatach kładziona jest glazura. W przyszłym tygodniu rozpocznie się montaż windy, a potem już tylko wykładziny, malowanie ścian i finisz!

To jeszcze nie wszystko. Ruszają prace przy adaptacji pomieszczeń dla dyspozytorni medycznej, która mieścić się będzie w Olchowcach, w jednym z obiektów Komendy Powiatowej Policji. Przetarg na wykonanie prac instalacyjnych wygrał rzeszowski ELEKTROMONTAŻ, z czego wszyscy są bardzo zadowoleni, gdyż ceną tę firmą za profesjonalizm, terminowość i wysoką jakość wykonywanych prac. Dodatkową gwarancją na pełny sukces daje doskonała współpraca z gospodarzami, czyli z Policją.

I kłóż pomyślał, że na finiszu ciężkiego 2013 roku (dla szpitala każdy jest ciężki – przyp. mój) Szpital Specjalistyczny w Sanoku, realizujący inwestycje za ponad 12 milionów złotych, będzie największym inwestorem w mieście! To jest naprawdę niewiarygodna informacja. Zainteresował się tym nawet jeden z poważniejszych tytułów prasy światowej, zapowiadając swój rychły przyjazd do Sanoka. Ale o tym w kolejnym wydaniu najświeższych wiadomości ze szpitala.

Marian Struś



Nie ma miłości

TOMASZ CHOMISZCZAK



„Nie ma miłości bez zazdrości”, głosi tekst starego szlągiera. I słusznie, bo w każdym kochaniu tkwi ziarno wątplenia, a im większe uczucie, tym bardziej i proporcja owej niepewności może rosnąć. Ale w słowach piosenki chodziło też zapewne o rym wewnętrzny, o małą zabawę słowami. Skoro tak, pobawmy się i my. Przecież każdemu wolno kochać.

Czyli nie ma miłości bez „zazdrości”. I bez czego jeszcze? Na pewno bez „czułości”, bo przecież ukochanej osobie nie żałujemy troski i pieczy. A także bez „radości” – nacieszenia się do woli tą osobą, kiedy jest, a także radosnego powitania, gdy po długim dniu pracy wchodzi do domu. A jeszcze bardziej – gdy po długim czasie rozłąki po prostu powraca do nas.

Nie ma miłości bez „słodkości”: słodyczy życia, lukrowych dni i nocy, współobecności, w której lepimy się do siebie jak cukierki-ciągutki. Nie ma miłości bez „przyjemności” bycia razem, przyjemności podobnego odbierania świata i wspólnych emocji. Ale i nie ma tego uczucia bez „litości” – ulitowania się nad partnerem, kiedy coś przeszkadza i prosi o wybaczenie. Kochać – to przecież być ponad to, darować szorstkie chwile.

A skoro mowa była o „przyjemności”, to dodajmy, że nie ma też miłości bez „błogości”. Błogości ducha i ciała, rzecz jasna, czyli że nie ma miłości bez „cielesności”, ale, co ważniejsze – także bez „duchowo-

ści”. Podsumowując – nie ma prawdziwego uczucia bez takiej „całości”.

Nie ma miłości bez „żałości”, czyli rozżalenia, gdy coś nam idzie nie po myśli, a już na pewno, gdy ukochanek/ukochanka oddala się na dłużej. Nie ma uczucia bez „różnorodności”, podstawy każdego związku: z chwilą, gdy pojawi się rutyna, trudno bowiem mówić o żarze uczuciowym. No właśnie! Czyli nie ma też miłości bez „zarliwości”! A zarazem, paradoksalnie, bez „tkliwości”, może nawet bez „ckliwości”, zależnie od charakteru. Jeśli zebrać już tylko te powyższe propozycje, to śmiało można stwierdzić, że nie ma miłości bez „mnogości” – i proszę mnie tu nie łapać za słówka, że to niby skojarzenie z rozmnażaniem się... Nie: chodzi o mnogość doznań zmysłowych i stanów emocjonalnych, mnogość myśli i pragnień, mnogość wahań i ośnień. A z mnogością, wiadomo – nawet antyczny bohater sobie nie radził: wszak „nec Hercules contra plures”. Widać był zakochany.

Bądźmy sobie życzliwi

To nowa, miejmy nadzieję że stała, rubryka, w której będziemy zamieszczać przykłady ludzkiej życzliwości. Będą to krótkie opisy, bądź fotografie, świadczące o tym, że nie tylko nienawiść i agresja otaczają nas wokół. Jako przeciwwagę dla tych nasilających się zjawisk, będziemy chcieli pokazać, że można inaczej. I to tu u nas w Polsce, w Sanoku.



Bardzo liczymy na to, że współredagującymi tę rubrykę będą nasi Czytelnicy. Jeśli natkniecie się Państwo na coś szokującego, co Was zaskoczyło w pozytywnym tego słowa znaczeniu, jeśli ktoś Was ujął swoim zachowaniem, podejściem, napiszcie do nas, bądź zadzwóńcie. Rzućcie tylko hasło: „Bądźmy sobie życzliwi!”, a my już zamieniamy się w słuch.

Zlikwidujemy tę rubrykę wtedy, gdy zachowania świadczące o ludzkiej życzliwości staną się powszechne, czyli przestaną wzbudzać zainteresowanie. Nie ukrywamy tu obaw, że szybko to nie nastąpi. Chociaż...

Rozpoczynamy od bardzo sympatycznego i wymownego zdjęcia. Przedstawia rozpoznawalną osobę dr. Stanisława Kułakowskiego podczas uroczystości nadania mu tytułu Honorowego Obywatela Miasta Sanoka. Z bukietem czerwonych kwiatów, gratulacjami i podziękowaniami za wspaniałą lekcję praktycznej nauki z zawodu i traktowania pacjenta pospieszyli młodzi lekarze z oddziału kardiologicznego. Wśród nich: Ewa Wicha (na zdj.) i Wojciech Biernikiewicz. Wdzięczność i uznanie dla drugiego człowieka – prawda, jakie to obce odczucia? A jakie piękne!

emes

Dzikusy

I co z tego, że płacimy za wywóz śmieci, że mam zapewniony ich odbiór w ramach tej opłaty, kiedy pokutują stare, wieloletnie przyzwyczajenia. Wolimy zaparkować je do samochodu, wywieźć w ustronne miejsce i gdy nikt nie widzi pozbyć się ich. Na szczęście, zaczynamy zwracać uwagę na takie osoby, identyfikować je i domagać się kary, tudzież potępienia. To znak, że coś się w nas zmienia.



Sanoczanka Dorota S. wystała do nas kilka zdjęć, będących plonem jednego tylko spaceru. Dominują w nich obrazki z terenu Olchowic, sąsiadującego ze stawami. Podrzucone reklamówki ze śmieciami zalegają już dość długo, powiększając się. Widać ktoś uznał je za wysypisko. Autorka zdjęć poinformowała o tym zarząd Związku Wędkarskiego, ale nikt nie raczył zareagować.

Przy ulicy Poetyckiej natrafiła na kolejne miniwysypisko, którego głównym elementem jest zardzewiała obudowa komputera. I pomyśleć, że znajduje się ono przy ulicy Poetyckiej...

W kolekcji znalazły się także zaśmiecone brzegi Sanu na Błoniach, ale te zdjęcia nie zrobiły na nas większego wrażenia. Jest to bowiem codzienny widok tamtych terenów.

Za obrazki, które pokazują, jak chronimy środowisko, jak dbamy o nie, serdecznie dziękujemy. Będziemy je zamieszczać aż znikną z naszego otoczenia.

emes

Łup w słup!

Dwa słupy energetyczne w jeden dzień. To bilans „popisów” młodych kierowców szarżujących po ulicach Sanoka w ubiegłą środę. Przyczyną okazały się tradycyjnie brawura i alkohol. Na szczęście nikomu nic się nie stało.

Do pierwszego zdarzenia doszło około godz. 15.30 na ul. Robotniczej. Ze zgłoszenia wynikało, że na drodze leżą kable energetyczne i telefoniczne. Na miejscu okazało się, że są to druty wysokiego napięcia, które dodatkowo iskrzyły. W pobliżu znajdował się również złamany i przewrócony na drogę słup energetyczny. Policjanci przepytali okolicznych mieszkańców, a następnie obejrzeli monitoring z jednego ze sklepów znajdujących się w okolicy. Kamera zarejestrowała lawetę pomocy drogowej. Podążając tym tropem funkcjonariusze ustalili numery rejestracyjne i markę pojazdu, który wjechał w słup. Okazało się, że sprawcą kolizji jest 19-letni mieszkaniec powiatu brzozowskiego, który kierował fiatem kolegi. Zbyt szybka jazda sprawiła, że auto wpadło w poślizg i uderzyło w betonowy słup, który się przewrócił. Policjanci ustalili ponadto, że wraz z 19-latkami autem jechało czterech młodych mężczyzn.

Na szczęście nikt nie doznał obrażeń. Badanie potwierdziło, że kierujący był trzeźwy.

Drugie podobne zdarzenie miało miejsce na ul. Lipińskiego około godz. 21.30. Powiadomił o nim jeden z przypadkowych świadków. Zgłaszający poinformował, że po wjechaniu w słup z samochodu wysiadło dwóch mężczyzn, którzy próbują oddalić się z miejsca zdarzenia. Policjanci, którzy niezwłocznie udali się we wskazane miejsce, udaremnił ucieczkę sprawcom. Okazali się nimi dwaj mieszkańcy powiatu sanockiego w wieku 28 i 24 lata. Żaden z nich nie przyznawał się do kierowania alfa romeo, która wjechała w słup. Mężczyzn przebadano na alkoholomierzu – 28-latek miał w organizmie ponad 3 promile alkoholu, jego młodszy kolega ponad 2 promile. Obaj zostali zatrzymani w policyjnym areszcie do czasu wytrzeźwienia i złożenia zeznań. Policjanci wyjaśniają, którzy z nich kierował pojazdem. /jot/



Bezpieczeństwo energetyczne dla kraju. Rozbudowa Podziemnego Magazynu Gazu Husów



O projekcie

PMG Husów zlokalizowany jest w województwie podkarpackim, na terenie dwóch gmin - gminy Markowa oraz gminy Łańcut. Eksploatację PMG rozpoczęto w październiku 1987 r. Projekt dofinansowany jest w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko 2007-2013 realizuje on bowiem założenia zawarte w „Strategii Rozwoju Kraju”, gdzie jednym z kluczowych elementów jest rozwój infrastruktury krajowego systemu gazowniczego, mającego bezpośredni wpływ na bezpieczeństwo energetyczne. Po rozbudowie pojemność Podziemnego Magazynu Gazu w Husowie wzrośnie z 400 do 500 mln m³. Te dodatkowe pojemności magazynowe gwarantują nieprzerwane dostawy gazu niezależnie od uwarunkowań politycznych, technicznych i klimatycznych. Powiększony Magazyn oprócz założeń strategii energetycznej stwarza możliwości w zakresie przechowywania gazu ziemnego dla celów udostępniania go podmiotom zewnętrznym zgodnie z ustawową zasadą TPA (Third Party Access). Reguluje ona ryzyko monopolizacji również tego sektora pozwalającej na swobodny wybór dostawcy danego towaru bądź usługi, co z reguły ma wpływać na obniżenie cen. Całkowity koszt realizacji projektu wynosi 83 271 000 zł, wartość dofinansowania ze środków UE to 57%, czyli 38 205 250 zł. Termin rzeczowego rozpoczęcia Projektu to 12.04.2012 r., natomiast termin jego rzeczowego zakończenia to 31.12.2014 r.

Pierwsza konferencja

W ramach działań informacyjno-promocyjnych 17.10.2013 r. w Dublecku odbyła się pierwsza z serii czterech konferencji pn. „Rozbudowa PMG Husów”. Przedstawiciele Inwestora i Wykonawców mieli okazję omówić założenia Projektu oraz aktualny stan realizacji prac. Inwestora reprezentowali: Pani Barbara Chocholek - Dyrektor Ekonomiczno-Finansowy, Pan Wiesław Biernacki - Z-ca Dyrektora ds. Inwestycji i Utrzymania Ruchu oraz Pan Wojciech Kaczor - p.o. Z-cy Dyrektora ds. Górniczych. Głos zabrali: Kierownik Inwestycji oraz Jednostki Realizującej Projekt Husów pan Rafał Gluszek, pan Andrzej Szylar - Kierownik PMG Husów oraz pan Szymon Kawa z Instytutu Nafty i Gazu w Krakowie - Centrum Funduszy Europejskich dla Energetyki. Jako ostatni prelegent konferencji wystąpił pan Mariusz Zaranek - Dyrektor Kontraktu ze strony Firmy PBG Oil and Gas. W imieniu prezydium konferencji głos podsumowujący zabrała Pani Maria Migdał Kierownik Centrum Funduszy Europejskich dla Energetyki Instytutu Nafty i Gazu w Krakowie. W swoim przemówieniu podkreśliła wagę realizowanych inwestycji przez Beneficjenta dla gospodarki Państwa w kontekście bezpieczeństwa energetycznego. Wyraziła duże zadowolenie z dobrej i merytorycznej współpracy pomiędzy Beneficjentem a Instytucją Wdrażającą. Podziękowała wszystkim osobom zaangażowanym w realizację Projektów współfinansowanych ze środków UE za wiedzę oraz zaangażowanie w swoją pracę. Konferencję zakończyło wystąpienie Starosty Łańcuckiego Pana Adama Krzysztonia, który w kilku serdecznych słowach podziękował PGNiG za zainwestowane w Husowie środki. Przełożył się one na nowe miejsca pracy dla mieszkańców powiatu łańcuckiego.



Postępy w projekcie - zgodnie z planem

Zakres prac rozbudowy PMG Husów podzielono na dwa etapy. Etap pierwszy obejmuje dostawę sprężarki gazu i urządzeń pomocniczych wraz z opracowaniem dokumentacji projektowej a także budowlanej i wykonawczej oraz udział w uruchomieniu instalacji. Zakres ten jest realizowany przez Firmę PGNiG Technologie SA. Drugi etap obejmuje wykonanie robót budowlano-montażowych wraz z przebudową istniejącej infrastruktury PMG Husów. Ta część prac jest realizowana przez Konsorcjum Firm w składzie PBG Oil and Gas Sp. z o.o. oraz ControlTec Sp. z o.o. Pierwszy etap prac zakończył się sukcesem - wykonano prace projektowe a urządzenia i materiały są przekazywane Wykonawcy robót budowlano-montażowych do realizacji. Trwają roboty budowlano - montażowe. Wykonano i odebrano fundament pod: sprężarkę gazu, konstrukcję obudowy sprężarki i chłodnice wentylatorowe. Powstają fundamenty oraz ściany budynku energetycznego i AKPiA. Wykonano prace elektryczne związane z przekładką kabli oraz instalacją oświetleniową. Trwają prace związane z prefabrykacją orurowania technologicznego oraz prefabrykacją konstrukcji pod budynki. Wykonano przebudowę kanalizacji sanitarnej i deszczowej. Trwają prace związane z przygotowaniem terenu pod posadowienie sprężarki gazu na fundamencie. Wszystkie działania postępują zgodnie z harmonogramem. Kluczową datą będzie 11.07.2014 r., kiedy zakończą się wszystkie prace i instalacje zostaną uruchomione. Od maja 2014 r. na obiekcie mają się rozpocząć pierwsze działania rozruchowe i szkolenia obsługi.

Światłoczułi zobaczą „IDĘ”

Nie lada gratka czeka w najbliższą niedzielę (17 bm.) sanockich kinomanów – w ramach projektu Polska Światłoczuła BWA Galeria Sanocka i Fundacja KID FILM zapraszają na projekcję filmu „IDA” oraz spotkanie z montażystą Jarkiem Kamińskim.

Polsko-duńska koprodukcja w reżyserii Pawła Pawlikowskiego jest podróżą przez Polskę lat 60., ale przede wszystkim w głąb siebie. Tytułowa bohaterka (Agata Trzebuchowska) tuż przed złożeniem ślubów jedzie poznać jedyną żyjącą krewną – ciotkę Wandę (znakomita Agata Kulesza), siostrę jej matki, o której istnieniu nie miała pojęcia. I tak zaczyna się niezwykła podróż, której celem staje się znalezienie własnej tożsamości. Paweł Pawlikowski (od 14 roku życia mieszkający w Anglii) stworzył wraz z angielską dramatopisarką Rebecca Lenkiewicz bardzo mocny scenariusz, w którym nie pada ani jedno fałszywe słowo. W ogóle słów jest niewiele. Aktorzy (świetnie dobrani!) opowiadają swoje historie przeważnie w milczeniu – wystarczy kilka spojrzeń



Znakomita rola Agaty Kuleszy (z lewej) – filmowej Wandy Gruz, ciotki tytułowej bohaterki, przyniosła jej nagrodę na Festiwalu Filmów w Gdyni. Obok Agata Trzebuchowska, grająca Idę Libenstein czyli siostrę Annę.

i gestów, by poczuć rosnące napięcie, któremu głębi dodają czarno-białe zdjęcia.

Obsypany głównymi nagrodami na kilku międzynarodowych festiwalach film nie miał sobie

równych także w Gdyni, gdzie poza „Złotymi Lwami” zdobył 6 innych nagród, w tym za pierwszoplanową rolę kobiecą (Agata Kulesza), zdjęcia (Łukasz Żal, Ryszard Lenczewski) oraz sce-

nografię (Katarzyna Sobańska, Marcel Sławiński). Początek seansu o godz. 17.30. Czas trwania – 80 min. Wstęp – 2 zł (liczba miejsc ograniczona).

/jot/

Z Jerzym Bahrem – o Smoleńsku i nie tylko

Muzeum Historyczne zaprasza na spotkanie z Jerzym Bahrem – emerytowanym dyplomatą i dziennikarzem Jerzym Sadeckim, który przeprowadził z nim wywiad-rzekę, wydaną w formie książki „Ambasador”. Polska zobaczyła Bahra 10 kwietnia 2010 roku na lotnisku w Smoleńsku, gdzie miał powitać prezydenta RP i delegację, która leciała na obchody 70-lecia zbrodni katyńskiej.

Jerzy Bahr, rocznik 1944, to postać nietuzinkowa: dyskretny dyplomata, były ambasador RP w Kijowie, Aszchabadzie, Wilnie, Moskwie; szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego, poliglota i kolekcjoner sztuki. Przez lata był mało znany w kraju, funkcjonując w zamkniętym kręgu polityków i służby zagranicznej.

W kwietniu 2010 roku pełnił funkcję ambasadora RP w Rosji. Był jednym z pierwszych Polaków



na miejscu katastrofy smoleńskiej i jako pierwszy powiadomił polskie władze o tragedii. Od pytań na ten temat zaczyna się wywiad-rzeka, który przeprowadził z nim dziennikarz Jerzy Sadecki. Książka „Ambasador” jest zapisem całego życia dyplomaty, jego fascynacji polityką i kulturą Europy Środkowo-

Wschodniej, również Rosją. Promocja książki odbędzie się 22 listopada (piątek) o godz. 17 w sali „Rotunda” w podziemiach sanockiego zamku. (z)

Trzy w jednym

Już dzisiaj rockowy maraton w Klubie Pani K. Zagrają trzy zespoły z Rzeszowa – TROTY (folk punk), SCHNELLZUG (punk rock) i HAMBURY KANGURY (reggae ska). Gwiazdą wieczoru mają być istniejące od 2010 roku TROTY, grające muzykę, która „może nie jest zbyt grzeczna, ale z pewnością dobra”. Początek imprezy w „Panice” o godz. 20, bilety po 5 zł.

(b)

KINO SDK ZAPRASZA

„Thor. Mroczny świat” gromadzi na sali kinowej coraz liczniejszą publiczność. Film można jeszcze obejrzeć w piątek o 17. (wersja z napisami), w sobotę o 16. (dubbing), w niedzielę o 14. (dubbing), w poniedziałek o 17. (napisy) i po raz ostatni w środę o 17. (napisy). Wszystkie seanse w technologii 3 D.

„Ida”, hit tegorocznego Warszawskiego Festiwalu Filmowego, z doskonałą rolą Agaty Kuleszy, w piątek o 19.30, w sobotę o 18.30, w poniedziałek i środę o 19.30.

W środę 20 XI w małej sali (nr 2) na piętrze o 18.15 kolejna, trzecia już, projekcja w ramach cyklu „Mało znane filmy znanych reżyserów” – „Jestem Joe” reż. K. Loach (cena biletu 5 zł).

Dla czytelników, którzy jako pierwsi zadzwonią do redakcji w piątek o godz. 12, mamy podwójne wejściówki na filmy.

POZOSTANĄ W PAMIĘCI

Tomaszowi Demkowiczowi i jego rodzinie wyrazy głębokiego współczucia, szczerego żalu i słowa wsparcia z powodu śmierci **Ojca śp. Andrzeja Demkowicza** przesyła

Grzegorz Kawczyński z rodziną



Naszemu koledze, trenerowi hokejowej drużyny **Ciarko PBS Bank KH Sanok Tomaszowi Demkowiczowi** wyrazy głębokiego żalu i współczucia z powodu śmierci **Ojca Andrzeja Demkowicza** składają

Zarząd Spółki Ciarko PBS Bank
Zarząd Klubu Hokejowego
oraz Zawodnicy z drużyny



WYCZYTAMY WAM WSZYSTKO

JACEK ROGOWSKI, IZABELA TWORAK

Moje Miasto

Miasto, gdzie przeżyłem kilkadziesiąt lat, nakłada swoją historię na moją własną. To M o j e Miasto, ponieważ traktuje je skrajnie emocjonalnie. Kocham i nienawidzę. Nigdy nie jest mi obojętne. Odwdzięcza mi się urodą położenia, krajobrazu, czasem przeszłym, mieszaniną kultur. Drażni mnie jego smętek i bezsilność, wałęsająca się po krętych uliczkach. Prowincjonalizm i Królewskość mojego miasta stają naprzeciw siebie z wzajemną drwiną. Mieszkam na ulicy Poety w mało poetyckiej dzielnicy. Socjalistyczne blokowisko ubiera się tu w pstrokaciznę kolorów drapieżnego kapitalizmu. Bez sensem jest roztrząsanie potrzeby



Upiększania swojego miasta przez jego mieszkańców. Ich miasto to ich Przeznaczenie. To także Moje Przeznaczenie.

Po turecku huzun, czyli melancholia

Odnalazłem wiele podobieństw łączących Turków z Polakami, czytając książkę Orhana Pamuka STAMBUŁ WSPOMNIENIA I MIASTO. Turcy, podobnie jak my, odczuwają tę przedziwną potrzebę kopiowania wzorców Zachodu. Jest to obecne nie tylko wśród niższych warstw społecznych, gdzie marzenia o dostatnim życiu materialnym są rzeczą jasną zrozumiałą. Dotyczy to także w równej mierze tureckich intelektualistów i ludzi bardzo zamożnych. Sztambuł, miasto rodzinne Pamuka, kolejnego Noblisty w naszych odsłonach literackich, jest miejscem absolutnie wyjątkowym. Ukazuje bowiem, jak w soczewce, zarówno wielkość kultur bizantyjskiej i otomańskiej jak i powstająca na ich gruzach zeuropeizowaną Turcję dnia dzisiejszego. Dla autora jest to

obraz tchnący melancholią i wysoce przynębiający. Zwłaszcza, że towarzyszy mu wątek osobisty, degrengolada jego własnej rodziny. Cóż poradzić, potomkowie nie tylko rodziny Pamuków, potrafili skutecznie roztrwonić majątek swych przodków. Co gorsze, potrafili w kącie odłożyć uświęcone tradycją i wyznaniem zasady i normy szlachetnego postępowania. A my Polacy, czy nie uczyniliśmy tak samo? Wygląda jednak na to, że Pamuk nie rozdziera szat nad upadkiem swoich współziomków jak i samego Sztambułu. Jest natomiast pełen tkliwego współczucia dla tego co dzieje się na jego oczach. Zapierający dech w piersiach Bosfor pełen dalekomorskich statków i małych łodzi tubylców. Azja wyciągająca rękę do Europy.

Jacek Rogowski

Niedoręczony list

Amerykane słuchają na żywo relacji radiowych z wojny, która toczy się w Europie. Żyjący spokojnie na swoim kontynencie, w chwili gdy Anglia jest systematycznie bombardowana przez Niemców. Przecież nie mieści się w głowach słuchaczy tychże relacji, że osoby, które wypowiadają się w czasie wywiadu, jadą na pewną śmierć. To właściwie nie mieści się w głowie samej reporterki uczestniczącej w tej podróży. Ponownie temat dotyczy II wojny światowej i faktu, że Niemcy w swoich zapędach wielkomocarstwowych podpytywają aż pod Amerykę. Reporterka Frankie z początku ciut beztroška Amerykanka, wplątuje się swoimi wywiadami radiowymi w cykl życia osób bezpośrednio narażonych, czyli Żydów, którzy jako pierwsi odczuwają na własnej skórze dyktat Hitlera. II Wojna Światowa widziana z kobiecej perspektywy (bardzo amerykańskiej). Trzy różne kobiety bohaterki: naczelniczka poczty Iris, młodziutka żona lekarza Emma i dziennikarka radiowa Frankie. I ów tytułowy niedoręczony list. Czyż nie zapowiada się pięknie? Zapowiada się. A potem otwieramy książkę, zaczynamy czytać.

I nie wiemy czy śmiać się, czy płakać? Przegadany temat, strasznie dużo drobiazgów, które są charakterystyczne dla babskich plotek. Tekst zamulony opisami czynności, na które nikt nigdy nie zwraca uwagi. Opisując to, zachodzi podejrzenie o brak weny literackiej albo o brak neutralnego recenzenta treści. Powstaje pytanie, czytać czy nie czytać do końca? Jak się ktoś uprze przy czytaniu, to zaciskać zęby, przelatywać wzrokiem „blubry” i chwycić wątek a przynajmniej dwa ciekawe się znajdzie. A jeżeli nie czytać, to może posłuchać co ciekawsze fragmenty. Pobawić się, potropić i przy okazji interpretacji Danuty Stenki dać odpocząć oczom. W tym wszystkim zgadzam się z jednym: to mężczyźni dla siebie wymyślili wojnę (albo mają ją w genach). Najbardziej zaś, są rozbijający, gdy pytają, gdzie jest Bóg i dlaczego pozwala na to, aby na niej ginęli. NIEDORĘCZONY LIST Sarah Blake PS BLUBRY w gwarze wielkopolskiej to gadanie-głędzenie czasem nawet bez sensu, ładu i składu.

Izabela Tworak

Pokazują młodym najpiękniejsze zakątki

Jesień to czas intensywnej pracy dla przewodników PTTK, którzy nie ustają w wysiłkach popularyzowania piękna zabytków, historii i przyrody naszych małych ojczyzn. Właśnie w październiku organizują popularne rajdy dla młodzieży, dzięki którym uczniowie mają okazję poznać najbliższe okolice. Zważywszy, że większość spędza czas wolny przed komputerem i telewizorem, imprezy odgrywają wspólną rolę edukacyjną, wychowawczą i zdrowotną.



Pamiątkowa fotka przed oficyną dworską w Nowotańcu.

Blisko 100 dzieci i ich opiekunów z Beska, Długiego, Zagórza i Łukowego wzięło udział w X jubileuszowym Rajdzie „Przewodnicy dzieciom”. Zorganizował go zarząd oddziału PTTK, Koło Przewodników Beskidzkich, Terenowych i Pilotów Wycieczek oraz Starostwo Powiatowe, a gospodarzem było Łukowe. Nowym szlakiem poprowadził uczestni-

ków jego pomysłodawca Marek Kusiak, przy pomocy koleżanek i kolegów z koła przewodników. Uczestnicy odwiedzili zabytkową cerkiew i Górę Miłosierdzia ze stacjami drogi krzyżowej i tajemnic różańcowych, skąd rozpościera się piękny widok na Bieszczady i Góry Sanocko-Turczańskie, zdobyli także na szczyt o nazwie Bania.

Na trasie wędrowki nie mogło zabraknąć Pomnika Kurierów Beskidzkich ZWZ-AK trasy „Las”, który upamiętnia również przewodników i mieszkańców okolicznych wsi, udzielających pomocy idącym na Węgry polskim patriotom. – Część z nich zapłaciła za bohaterską postawę własnym życiem, dlatego pomodliliśmy się w ich intencji i zapaliliśmy znicze

– relacjonuje Janusz Kusiak, przewodnik i pracownik Biura PTTK.

Kilka dni później odbył się 41. (sic!) Młodzieżowy Rajd po Ziemi Sanockiej, który jest najstarszą, organizowaną nieprzerwanie imprezą naszego oddziału PTTK. Z zaproszenia skorzystała młodzież z I i II LO oraz Zespoły Szkół nr 1, 4, 5. Z powodu ulewnego deszczu rajd przybrał charakter wycieczki objazdowej. Wiele osób po raz pierwszy w życiu miało okazję zobaczyć zaporę wodną na Wisłoku w Sieniawie oraz jezioro, które podziwiano z WOPR-ówki. Młodzież zwiedziła także pensjonat i zabytkowy park w Woli Sękowej oraz Uniwersytet Ludowego Rzemiosła Artystycznego. Kiedy przestało padać, wszyscy z przyjemnością spacerowali się do Nowotańca, podziwiając po drodze krajobrazy Pogórza Bukowskiego, przydrożne kapliczki i krzyże. We wsi obejrzeni późnobarokowy kościół oraz byli na cmentarzu, gdzie spoczywają rodzice bł. o. Anastazego Pankiewicza z Nagórzan, męczennika drugiej wojny światowej. (z)

Upamiętnili papieża

Mieszkańcy Pastwisk postanowili upamiętnić postać Jana Pawła II i chwile, które – jeszcze jako kard. Karol Wojtyła – spędzał na wędrowkach po Beskidzie Niskim, odwiedzając także ich miejscowość. W tym celu wraz z grupą sympatyków ufundowali tablicę pamiątkową, którą uroczystie odsłonięto 2 listopada.

Datę wybrano nieprzypadkowo, gdyż wiąże się ona z ważnymi wydarzeniami z życia papieża Polaka, który 1 listopada 1946 r. został wyświęcony na kapłana, natomiast 2 listopada odprawił swoją pierwszą eucharystię. Uroczystości związane z odsłonięciem tablicy pamiątkowej rozpoczęła msza św. odprawiona



przez ks. proboszcza Stanisława Gniewka i ks. wikarego Krzysztofa Pomykałę w miejscowym kościele pw. św. Józefa Robotnika, w którym

znajduje się figura Matki Boskiej Fatimskiej ofiarowana przez Jana Pawła II.

Dруга część miała charakter plenerowy – uczestnicy przeszli pod Dom Ludowy, gdzie pełniący rolę gospodarza sołtys Henryk

Maksymik przypomniał wędrowki kard. Wojtyły po Beskidzie Niskim oraz jego znamienne słowa: „Ja tu u was byłem, pilnujcie mi tych szlaków”. Nawiązali do nich również w krótkich wystąpieniach wójt gminy Zarszyn Andrzej Bettlej oraz – przybyły specjalnie na uroczystość – Roman Kuźniar, doradca prezydenta RP, wielki miłośnik górskich wędrowek, komandor Rajdu „Szlakiem Dwóch Kardynałów”.

Kulminacyjnym momentem spotkania było odsłonięcie i poświęcenie tablicy pamiątkowej, na której znajduje się napis: „W tym domu mieścił się sklep spożywczy, w którym w latach 60. i 70. XX w. robił zakupy ks. Kard. Karol Wojtyła w czasie pobytu i wędrowek po Beskidzie Niskim.” /jot/

Zawody dyniowe

Gimnazjum nr 2 dba nie tylko o edukację uczniów, ale także o odrobinę dobrej zabawy. Przy okazji Halloween odbyły się tam „Zawody dyniowe”.



Niby zwykłe dynie, a potrafią nastraszyć.

Była to jedna z części konkursu na najlepszą klasę G2, więc prawie wszystkie przystąpiły do zmagania. Konkurencja okazała się strzałem w dziesiątkę, gdyż wszystkie dyniowe maski wykonane zostały bardzo pomysłowo i starannie. Dzięki temu uczniowie wykazali się nie tylko kreatywnością, ale również znajomością kultury krajów anglojęzycznych. (b)

Szkoła Odkrywców Talentów

Za osiągnięcia w poprzednim roku szkolnym Gimnazjum nr 2 otrzymało tytuł „Szkoły Odkrywców Talentów”, przyznawany przez Dyrektora Ośrodka Rozwoju Edukacji w Warszawie.

Jest to wyróżnienie dla szkół podejmujących systemowe działania na rzecz ucznia zdolnego. W przypadku G2 można je uznać za ukoronowanie wieloletniej, systematycznej pracy uczniów i nauczycieli. Dla „młodych talentów” rozwijanie zdolności to przede wszystkim pasja i wielka przygoda, ale też wysiłek i ciężka praca. Nauczyciele wspierają uczniów

między innymi przez: przygotowywanie do konkursów, prowadzenie i organizację wielu kółek zainteresowań, obozów, warsztatów i wycieczek edukacyjnych, stosowanie nowoczesnych technik informacyjnych oraz realizację projektów edukacyjnych,

choćby takich jak: „Sejm Dzieci i Młodzieży” i „Z klasy do kasy – gra giełdowa”.

Umieszczenie G2 na polskiej mapie Szkół Odkrywców Talentów przyczyni się do wymiany dobrych praktyk z innymi wyróżnionymi placówkami, a także przyniesie satysfakcję z pomocy uczniom w osiągnięciu przez nich sukcesu. (b)



Uczniowie G2 z dumą prezentują certyfikat „Szkoły Odkrywców Talentów”.

§ Prawnik radzi

Chcę podpisać umowę o dzieło na pomalowanie ścian w mieszkaniu. Jakie elementy powinna zawierać taka umowa? Czy strony mają jakieś obowiązki względem siebie? Po ilu latach przedawniają się roszczenia takiej umowy?

Tomek C. z Sanoka

Umowa o dzieło jest to umowa, w ramach której przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Elementy istotne, które muszą być w takiej umowie określone, aby umowę tę uznać za umowę o dzieło, to:

- strony umowy, czyli przyjmujący zamówienie i zamawiający,
- określenie dzieła,
- wynagrodzenie.

Oprócz wyżej wymienionych elementów, umowa taka może zawierać także inne postanowienia, takie jak: odstąpienie od umowy, rozwiązanie umowy, skutki opóźnienia w wykonaniu dzieła, rękojmia za wady, wadliwe wykonanie dzieła.

Co do obowiązków stron umowy o dzieło, należy je podzielić na obowiązki zamawiającego oraz przyjmującego zlecenie.

Do obowiązków zamawiającego należą:

- a) zapłata wynagrodzenia,
- b) odebranie dzieła zgodnego z zamówieniem,
- c) współdziałanie w wykonaniu dzieła, jeżeli jest ono potrzebne do jego wykonania.

Natomiast do obowiązków przyjmującego zlecenie należą:

- a) wykonanie dzieła zgodnie z zamówieniem,
- b) użycie w sposób odpowiedni materiałów dostarczonych przez zamawiającego do wykonania dzieła i złożenie z nich rachunku oraz zwrócenie niezużytej części (art. 633 k.c.),

Podstawa prawna:

1) art. 627 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 16, poz. 93 z późn. zm.)



Porad Prawnych udziela Radca Prawny Marta Witowska z Kancelarii Radcy Prawnego Marta Witowska 38-500 Sanok,

ul. Kazimierza Wielkiego 3/21 tel. 13-464-51-13

www.witowska.com

Pytania prawne prosimy kierować na adres

internetowy redakcji:

tygodniksanocki@wp.pl

c) niezwłoczne zawiadomienie zamawiającego, że materiał dostarczony przez niego nie nadaje się do prawidłowego wykonania dzieła albo że zachodzą inne okoliczności, które mogą przeszkodzić prawidłowemu wykonaniu dzieła (art. 634 k.c.).

Roszczenia wynikające z umowy o dzieło przedawniają się z upływem 2 lat od dnia oddania dzieła, a jeżeli dzieło nie zostało oddane – od dnia, w którym zgodnie z treścią umowy miało być oddane (art. 646 k.c.).

POZOSTANĄ W PAMIĘCI

*Panu Bolesławowi Wolaninowi
wyraży głębokiego żalu i szczerzego
współczucia z powodu śmierci Matki
składają*

*Burmistrz Miasta
dr Wojciech Blecharczyk
i pracownicy Urzędu*

*Wszystkim, którzy uczestniczyli
w ostatniej ziemskiej drodze
naszej najukochańszej
Mamy, Babci i Prababci
śp. Adeli Wolanin
uczili jej pamięć, służyli
nam pomocą i byli z nami
w tym trudnym czasie
serdeczne podziękowania składa*

Rodzina

Uczą zawodu i wiary w siebie

Zanim powołali do życia Centrum Integracji Społecznej – pierwsze na Podkarpaciu i pierwsze w Polsce stworzone przez powiat – musieli stoczyć batalię z urzędniczą machiną. Jak wszyscy pionierzy, z trudem przecierali szlaki. Cel osiągnęli po dwóch latach starań. Dziś z ich doświadczeń korzystają inni. A bilans rocznej działalności jest wymierny – ze szkoleń i warsztatów skorzystały 24 długotrwale bezrobotne osoby, które uczyły się budowlanki, ogrodnictwa i gastronomii. Zdobyły zawód, uwierzyły też w siebie. Siedem powróciło na rynek pracy. Tak jak pani Bogumiła, która od 9 lat bezskutecznie poszukiwała zatrudnienia. I dzięki CIS je znalazła.

JOANNA KOZIMOR
joanna-kozimor@wp.pl

Bogumiła Żyłka pochodzi z Bażanówki. Właśnie skończyła roczne warsztaty kulinarne zorganizowane przez sanockie CIS. Przez ten czas szkoliła się pod okiem instruktorów w Zespole Szkół nr 1. I szło jej tak dobrze, że dostała propozycję pracy. Teraz to ona będzie szkolić podopiecznych CIS-u w sztuce kulinarnej. – Kierownik coś mi wspominał, ale na początku nie bardzo w to wierzyłam, bo człowiek dziś słyszy różne rzeczy, z których potem niewiele wynika. Dopiero kiedy powiedział to oficjalnie na spotkaniu, aż ścisnęło mnie za gardło. Jestem niesamowicie szczęśliwa i obiecuję nie zawieść pokładanego we mnie zaufania, będę ciężko pracować i robić wszystko, aby każdy był ze nie zadowolony – mówi mocno wzruszona kobieta.

Gotowanie to jej wielka pasja, której poświęciła życie. Pracowała w szkołach, przedszkolach, na koloniach, nawet w Warszawie, gdzie pomagała starszej pani w prowadzeniu domu. – Uwielbiam gotować, piec może trochę mniej, ale łączenie przepisów i receptur, szukanie własnych, oryginalnych smaków i pomysłów na dania, to coś, co mogę robić bez końca. Niby każdy umie gotować, ale zawsze można coś zmienić, ulepszyć. Każdy ma swoje pomysły, a ja staram się podglądać, jak pracują inni. Podglądałam naszych instruktorów, patrzyłam jak wykańczają dania, dekorują talerze, bo potrawa poza tym, że musi być smaczna, musi też dobrze wyglądać. Naprawdę wiele się nauczyłam przez ten rok – zapewnia.

Nie tylko kobiety

Wiele nauczyli się też podopieczni warsztatów remontowo-budowlanych, a świadczy o tym najlepiej wygląd budynku, w którym

CIS ma swoją siedzibę. Kiedyś ruina, teraz świetnie prosperujący obiekt. Uczestnicy warsztatów wszystko wykonali własnymi rękami. – Owszem, zeszło im nieco dłużej niż fachowcom, ale efekt końcowy jest świetny, sami wyremontowali biura, korytarze, a nawet łazienkę. To solidne chłopaki, mam nadzieję, że znajdą pracę – mówi o swoich podopiecznych Grzegorz Zawada.

– Mam uprawnienia operatora dźwigowego, przez wiele lat pracowałam na żurawkach wieżowych, budując Sanok, potem w Stomilu, a ostatnio w ZPiN Zastaw. Jak właściciel przeniósł produkcję do Andrychowa, zostałam zwolniona. Przez półtora roku byłam bez pracy, aż trafiłam przez MOPS do CIS-u. Pracowałam w grupie

ważnym się nawet na generalny remont własnego domu – mówi z uśmiechem Andrzej Galej.

Wyrozumiali i życzliwi

Dla podopiecznych CIS-u równie istotne jak nauka okazało się życzliwe podejście opiekunów i atmosfera panująca na zajęciach. – Trochę się tego obawiałam, ale kierownik, instruktorzy i cała ekipa to świetni ludzie. Przyjęli nas bardzo dobrze, relacje między nami były bardzo serdeczne. Dostałam tutaj zrozumienie i ciepło, jakiego brakowało mi we wcześniejszych kontaktach, kiedy szukałam pracy. To ważne, bo człowiek który jest w ciężkiej sytuacji życiowej traci poczucie własnej wartości i z czasem wycofuje się ze społeczeństwa. A tutaj było zupełnie inaczej, wspierali nas, pomagali uwierzyć we własne siły, na nowo stanąć na nogi – podkreśla pani Bogumiła.

Co dalej?

W ciągu roku przez CIS przewinęło się około 40 osób – długotrwale bezrobotnych, nierzadko po trudnych życiowych przejściach, problemach z alkoholem i wymiarem sprawiedliwości, wykluczonych

budowlanej i ogrodniczo-porządkowej, zgłębiając tajniki poszczególnych zawodów (przez cały czas otrzymywały zasiłek). Uczyły się także pisania dokumentów aplikacyjnych i posługiwania komputerem, prowadzenia rozmów z potencjalnymi pracodawcami, uczestniczyły w motywujących rozmowach z psychologiem. Wszystko po to, by po zakończeniu szkolenia w CIS-ie łatwiej odnaleźć się na rynku pracy. A to nie jest proste, zwłaszcza dla ludzi 50+. Mimo że siedmiorgo udało się nać na pewien czas powrócić, o stałej pracy mogą nadal pomarzyć.

Pomóc ma urząd pracy, choć jak przyznaje dyrektor Wojciech Wydrzyński, łatwo nie będzie. – Fakt, sytuacja osób nie jest zbyt ciekawa, ale będziemy robić wszystko, aby i te osoby w jakiś sposób zaistniały na rynku pracy. Mamy dla nich staże, prace interwencyjne, pieniądze na otwarcie własnej działalności, są też większe pieniądze dla pracodawców, którzy zdecydowali się zatrudnić osobę po 50. Już ten rok sporo ich nauczył. Dał im pewność siebie, pokazał, jak rozmawiać z przyszłymi pracodawcami. Będziemy się starać, aby nie poszło to na marne.

Pomogą samorządy

Wsparcie zadeklarowały też samorządy, m.in. Besko i Zagórz, które od początku uczestniczyły w projekcie. Jeśli dojdą do tego inne zlecenia na prace budowlane, ogrodniczo-porządkowe czy gastronomiczne, placówka powinna się utrzymać na rynku, dając szansę kolejnym wykluczonym społecznie osobom. Zasada bowiem jest taka, że można w niej przebywać przez rok, z maksymalną opcją wydłużenia pobytu o kolejne 6 miesięcy dla tych, którzy nie są jeszcze gotowi do powrotu na rynek pracy. Po tym czasie podopieczny opuszcza CIT, a na jego miejsce przyjmowany jest kolejny bezrobotny.



Kulinary kunszt pani Bogumiły i jej koleżanek poznałyśmy podczas uroczystego spotkania podsumowującego roczną działalność CIS-u.

Kierujący placówką Marcin Marcinkowski jest dobrej myśli, zapewnia nawet rozszerzenie działalności. – Mamy w planie inne kursy, które pozwolą naszym podopiecznym konkurować na rynku pracy z najlepszymi, ale szczegóły będę mógł zdradzić dopiero po konkretnych ustaleniach – podkreśla, zachęcając do korzystania z usług placówki. Jej pracownicy zadbają o ogród, wykoszą trawniki, przeprowadzą gruntowne porządki, wykonają prace budowlane, przygotują smakowity catering. Zrobią to szybko i profesjonalnie, przy użyciu specjalistycznego sprzętu (niejedna firma może po zazdrości CIS-owi wyposażenia!), a przy tym znacznie taniej niż inni. Najlepszą rekomendacją jest zadowolenie tych, którzy już korzystali z ich usług.

Inni uczą się od Sanoka

Sanocki CIS to pierwsza tego typu powiatowa placówka w Polsce i pierwsza jaka powstała na Podkarpaciu (dziś jest ich już siedem). Starania o jej uruchomienie trwały dwa lata. Sebastian Niżnik, starosta sanocki, przyznaje, że łatwo nie było i zdarzały się momenty, kiedy

chciał zrezygnować z pomysłu, ale z perspektywy czasu uważa, że warto było walczyć. – Kiedy patrzę na tych ludzi, którzy mają łzy w oczach, to wiem, że nasza praca ma sens. Urzędnicy są, a przynajmniej powinni być dla ludzi. Wiem, jaka jest o nas opinia, ale sami stoczyliśmy z urzędnikami batalię, walcząc o to, aby Centrum Integracji Społecznej w Sanoku jednak powstało. Zależało nam na tym, gdyż wśród wielu wcześniej realizowanych projektów z zakresu aktywizacji zawodowej nie było takiego, który poza nauką zawodu dawał również możliwość stałego kontaktu z psychologiem, doradcą zawodowym, pracownikiem socjalnym. CIS to zapewnia. Osoby bezrobotne uczą się tu praktycznych rzeczy,

jak wypełnić dokumenty, napisać CV, do jakiej instytucji się zwrócić, ale też zwykłej pracy i odpowiedzialności za siebie, punktualności, codziennego wykonywania obowiązków. My mierzyliśmy się z innym problemem – jak znaleźć ludzi, którzy będą w stanie im zaufać. Dlatego jestem ogromnie wdzięczny ks. Andrzejowi Szkole z parafii przy Jana Pawła II, który pierwszy wyciągnął do nas rękę. Zobaczył, jakie to są osoby i wiedział, że musi pomóc. Zatrudnił je i stał się dla nich rekomendacją, co przekonało innych. Dziś mają zlecenia od samorządów i różnych firm. Dla osób długotrwale bezrobotnych to realna szansa powrotu na rynek pracy. Ta placówka stała się już pewnym wzorcem. Dzwonią i przyjeżdżają do nas ludzie z innych powiatów – byli przedstawiciele Polic, Borów Tucholskich, ostatnio Nysy – żeby zobaczyć, jak rozwiązaliśmy problem, z którym wiele samorządów nie potrafi sobie poradzić. My wyważyliśmy drzwi, ale dzięki temu inni mają łatwiej i też mogą pomagać ludziom, a to jest najważniejsze – podsumowuje starosta.



Nowe umiejętności zwiększają szanse na znalezienie pracy.

budowlanej, pomagałem też przy maszynach w grupie ogrodniczej, bo nie bardzo sobie radzili z ich obsługą. Nauczyłem się przez ten rok wielu nowych rzeczy, zwłaszcza z zakresu prac budowlanych. Od-

społecznie. Nie wszyscy się sprawdziли, dla części wymogi stawiane przez organizatorów okazały się zbyt trudne. Ostatecznie przeszkolono 24 osoby, które pracowały w trzech grupach: gastronomicznej,

Skarpa – studnia bez dna

DKOŃCZENIE ZE STR. 1

Strasznie droga impreza

Zabezpieczenie osuwiska będzie kosztowało krocie. – Trzeba osadzić w zboczu dwa rzędy pali żelbetonowych, na których zostaną wybudowane dwa mury oporowe – wyjaśnia Piotr Bochnia. Warunki terenowe są trudne: skała i bardzo strome zbocze. Ale to nie wszystko. Konieczne będzie wybudowanie nowej sieci kanalizacji sanitarnej i deszczowej, która uporządkuje gospodarkę wodno-ściekową w tym rejonie. – Musimy odprowadzić wody opadowe z budynków nr 14,15 i 16 do Potoku Płowieckiego,

a ścieki do kanalizacji sanitarnej w Podgórzu – uzupełnia naczelnik Borowski.

Początkowo szacowano, że zabezpieczenie osuwiska będzie kosztowało w granicy 600 tys. zł; potem była mowa o 1,9 mln zł. Ostatecznie, po opracowaniu projektu budowlanego i kosztorysu inwestorskiego, wyszło ponad 4 mln zł! Oczywiście, w przetargu kwota może ulec zmniejszeniu, ale i tak jest niebagatelna.

Inwestycja będzie droższa niż zabezpieczenie Góry Parkowej, gdzie w 2010 uaktywniło się stare osuwisko od strony ulicy Kościuszki na skutek ekstremalnych opadów deszczu i podcięcia dolnego stoku zbocza podczas prac budowlanych. Zabezpieczenie Góry Par-

kowej ma kosztować w sumie 1,2 mln zł. Wstępne prace: niwelację terenu i odwodnienie poprzez drenaż wykonano w ubiegłym roku. Roboty kosztowały ponad 170 tys. zł

Miasto ma nadzieję, że skarpę uda się wzmocnić przy udziale finansowym Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, które może udzielić nawet 80-procentowego wsparcia. W 2012 roku urząd otrzymał 40 tys. zł na dokumentację inżyniersko-geologiczną, która kosztowała 66 tys. zł. Odmownie za to potraktowano wniosek na dokumentację projektowo-budowlaną, na którą miasto musiało wydać 57 tys. zł. – Czekamy już na pozwolenie na budowę i liczymy, że

w 2014 roku ruszy realizacja tego pilnego zadania – podkreśla Zygmunt Borowski.

Jeszcze jeden pasztet

Komplikuje się też sytuacja w okolicy willi Zaleskich, wybudowanej w latach 1896-1910 przez znanego sanockiego lekarza dr. Karola Zaleskiego. Willa, zwana także „Sokolim gniazdem”, umiejscowiona jest nad 40-metrową skarpą, gdzie zaczyna się sypać mur oporowy. Działka jest, co prawda, prywatna, mur jednak leży na granicy i podlega jurysdykcji miasta, które prawnie go zabezpieczyło. Co dalej, nie wiadomo, gdyż musiałoby dojść do jakichś ustaleń pomiędzy spadkobiercami

a gminą. – Na pewno w pierwszej kolejności właściciele muszą odprowadzić wody opadowe do kanalizacji deszczowej, aby nie zalewały muru – stwierdza Zygmunt Borowski.

Willa Zaleskich to ostatni „zapalny” punkt na skarpi – dalej zaczyna się już teren zamku, który jest zabezpieczony solidnymi murami oporowymi. Największy, od strony ulicy Podgórze i obwodnicy, został odbudowany i wzmocniony pod koniec okresu PRL, gdy dyrektorem muzeum była Edwarda Zajac. Obecny szef placówki, Wiesław Banach, uważa, że stan techniczny muru nie budzi żadnych zastrzeżeń. Do zrealizowania jest tylko jedno zadanie: uporządkowanie zieleni. Trzeba wyciąć drzewa na skarpi, których korzenie mogą powodować destrukcję zbocza i nasadzić w to miejsce krzewy i rośliny płożące. Projekt jest gotowy już od lat, niestety, wciąż brakuje pieniędzy.

Jolanta Ziobro

Turyści szturmują MBL

Muzeum Budownictwa Ludowego to bezapelacyjny numer jeden wśród muzeów na wolnym powietrzu nie tylko w regionie, ale też w Polsce. Do końca września skansen odwiedziło ponad 120 tys. osób!

JOLANTA ZIOBRO

jolanta-ziobro@wp.pl

Kiedyś, gdy do dyrektora Jerzego Ginalskiego docierały informacje, że są nad morzem placówki przyjmujące nawet 100 tysięcy gości rocznie, budziła się w nim zazdrość. Teraz nie ma już powodów, by komukolwiek czegoś zazdrościć, a zwłaszcza popularności.

W 2012 roku muzeum pobiło rekord, odnotowując frekwencję na poziomie 143 tysięcy osób. – Oczywiście, było to związane z zakończeniem naszej flagowej inwestycji: budowy Rynku Galicyjskiego Miasteczka – zauważa nasz rozmówca. Jeszcze parę lat temu przekroczenie magicznej liczby stu tysięcy zwiedzających wydawało się nieosiągalne, a dziś jest to muzealna codzienność.

Już w 2011 roku odnotowano prawie 120 tysięcy zwiedzających.

Muzeum, jak żartuje Jerzy Ginalski, jest nieustannie w budowie, co oznacza, że z roku na rok zwiększa ofertę dla zwiedzających – przybывают kolejne „perełki” i atrakcje. Obecnie kończą się prace przy chałupie z Leska, w której będzie mieściła się piekarnia. – Piec już funkcjonuje. Pierwsze wyroby będziemy w nim piec podczas świątecznego jarmarku. W pomieszczeniu obok zwiedzający będą mogli przyglądać się całemu procesowi przygotowania ciasta – chwala dyrektor.

Pytanie, czy coraz to nowe atrakcje zdołają przyciągnąć turystów i utrzymać na wysokim poziomie w kolejnych sezonach?

– Muzea nad morzem, którym z azdrościliśmy kiedyś 70-100 tysięcy gości, zwiedza dziś 40-50 tysięcy rocznie. Prawdopodobnie jest to związane z powstawaniem parków rozrywki, które odbierają placówkom muzealnym publiczność. Ludzie bardziej stawiają na rozrywkę i zabawę, niż na zwiedzanie – przypuszcza dyrektor. Na razie sanocki skansen nie ma powodów do narzekania, ale nie wiadomo, jak długo będzie trwała hossa. – Dlatego też, oprócz nowych obiektów, staramy się, aby dużo się u nas działo, stąd różne jarmarki, imprezy, giełdy staroci. Liczymy, że muzealna maszyna nadal będzie się kręciła – kończy optymistycznie dyrektor.

Kiedy upał, woła Solinę od Beksiańskiego

Muzeum Historyczne, będące klasycznym muzeum „pod dachem” i prezentujące głównie dzieła sztuki malarskiej, nie może nawet pomarzyć o frekwencji porównywalnej z MBL. W 2012

roku odwiedziło je ponad 46 tysięcy osób, a z wystawami około 60 tysięcy. – W przypadku placówek takich jak nasza, bardzo ważnym czynnikiem wpływającym na frekwencję jest pogoda. Kiedy panują upały, turyści wolą siedzieć nad Soliną, a nie zwiedzać muzea – uważa Joanna Przybyła, dyrektor ds. administracyjnych. A ponieważ tropiki mieliśmy praktycznie przez całe lato, od czerwca do sierpnia, wyraźnie odbiło się to na frekwencji. We wrześniu tendencja się zmieniła – bywały dni, że muzeum odwiedzało nawet po 500 osób dziennie; a w samym październiku frekwencja wyniosła 6 tysięcy.

Liczba zwiedzających będzie jednak niższa niż w ubiegłym roku, który był rokiem

wyjątkowym, gdyż zakończono budowę skrzydła zamkowego i otwarto Galerię Zdzisława Beksińskiego. O wydarzeniu informowały wszystkie ogólnopolskie media, co na pewno przelożyło się na frekwencję. Zaraz potem muzeum ruszyło z kolejną inwestycją: budową piwnic i rewitalizacją Wzgórza Zamkowego, które zmieniły otoczenie zamku w wielki plac budowy. – Na pewno nie zachęcało to turystów do zwiedzania muzeum – zauważa pani dyrektor. W przyszłym roku powinno być już inaczej. Muzealnicy wierzą, że bezcenne kolekcje w połączeniu z pięknym dziedzińcem przyciągną jeszcze więcej gości. Chyba że kryzys nie odpuści i ludzie przestaną jeździć na wakacje.



W ubiegłym roku skansen odwiedziło 143 tys. turystów. Największym magnesem był dopiero co otwarty Rynek Galicyjskiego Miasteczka.



Zamek w nowej odsłonie bardzo podoba się sanoczanom i turystom. Oby przelożyło się to na frekwencję. W ubiegłym roku, łącznie z wystawami, placówkę odwiedziło około 60 tys. gości.

W lutym opisywaliśmy bulwersującą historię owczarka colie, którego właściciele doprowadzili do skrajnego wycieńczenia, nie lecząc i głodząc. Wałęsające się psa schwytały służby miejskie i weterynaryjne, dostarczając do lek. wet. Mariana Pitrusa, który miał podpisaną umowę z Urzędem Miasta i dostawał pieniądze za opiekę nad bezdymnymi zwierzętami. Doktor odwiedził jednak wycieńczoną psinę do przytuliska w Olchowcach, gdzie spędziła zimną noc w otwartym boksie. Ostatecznie „Lady” trzeba było poddać eutanazji. Sprawa znalazła swój finał w prokuraturze i przed rzecznikiem odpowiedzialności zawodowej.

Sędzina Wydziału Karnego Sądu Rejonowego uznała te argumenty, nakazując w ubiegłą środę wznowienie postępowania. – Osoby znęcające się nad zwierzętami powinny ponosić konsekwencje swoich czynów. Być może odstraszy to innych i uchroni bezbronne zwierzęta przed okrucieństwem. Naprawdę, nie mieści się

w głowie, jak ludzie potrafią je traktować – bić, głodzić, więzić, trzymać w brudzie i odchodach, a nawet załuc na śmierć – tłumaczy drżącym głosem Jolanta Tomasik.

Lekarz przed obliczem rzecznika
Przed Rzecznikiem Odpowiedzialności Zawodowej Podkarpackiej

Pismo w te sprawie skierowano do Podkarpackiej Izby Weterynaryjnej w Przemyślu w kwietniu. Mimo upływu kilku miesięcy, okazało się, że nie trafiło ono ad acta – izba wezwwała lekarza i STOnZ na przesłuchanie przez Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej. – Po

Odpowiedzą za „Lady”?

Urzędowe młyny miały powoli – do wydarzenia doszło w lutym, a dopiero w listopadzie sprawa zaczyna nabierać „rumieńców”. Przede wszystkim Sąd Rejonowy w Sanoku uwzględnił zażalenie na postanowienie o umorzeniu dochodzenia przez Prokuraturę Rejonową, wydane w lipcu, w sprawie znęcania się nad colie przez jej właścicieli: małżeństwo z Sano-ka, zamieszkałe przy ulicy Heweliusza. Społeczne Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami, które wniosło zażalenie, nie zgadza się z umorzeniem postępowania, co uczyniła prokuratura, nie dopatrując się znamion czynu zabronionego.

Zdaniem STOnZ, prokuratura, strzegąc praworządności i zajmując się ściganiami przestępstw, ma za zadanie nie tylko ochronę człowieka przed negatywnymi społecznymi działaniami, ale też zwierząt. – Zwierzę jako istota żyjąca zdolna jest do odczuwania cierpienia, a człowiek jest mu winien ochronę i opiekę. W tym przypadku ze strony opiekunów w ogóle jej nie było. Z zeznań świadków, w tym lekarza weterynarii, który na naszą prośbę zajął się psem, oraz opinii Zakładu Higieny Weterynaryj-

nej w Krośnie wynika, że stan sukki wskazywał na skrajne zaniedbanie poprzez zaniechanie leczenia i narażenie jej na długotrwały, dotkliwy ból – zauważa Jolanta Tomasik, prezes Społecznego Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami. Suczka, gdy trafiła pod skrzydła stowarzyszenia, była naprawdę w strasznym stanie: wygłodzona, odwodniona, z przewlekłym stanem zapalnym skóry (w niektórych miejscach zupełnie łyśła!) oraz innych narządów i układów. Leżała bezwładnie, drżąc na całym ciele i nie panując nad odruchami fizjologicznymi... Właściciele nie zaszczepili jej przeciwko wściekliznie, co jest dodatkowym wykroczeniem. W swoim zażaleniu STOnZ podnosi też, że Prokuratura Rejonowa dokonała błędnej kwalifikacji prawnej czynu.



Na ciele „Lady” nie było ani jednego zdrowego miejsca...

Izby Lekarsko-Weterynaryjnej w Przemyślu stanie też lek. wet. Marian Pitrus. Suczka, kiedy trafiła do jego przychodni, wymagała natychmiastowej opieki i pomocy weterynaryjnej. Tymczasem lekarz nie tylko porzucił potrzebujące pomocy zwierzę, przywiązując je pod Ośrodkiem Adopcynym dla Zwierząt w Olchowcach, ale też popełnił błąd lekarski. Z badań próbkę krwi, przeprowadzonym w specjalistycznym laboratorium, wynika, że podał mu lek zawierający inwermektynę, który doprowadził do zgonu „Lady”. Zdaniem STOnZ i lekarza, który próbował ratować psa, takiego leku nie powinno podawać się owczarkom rasy colie, a szczególnie zwierzęciu skrajnie wyczerpanemu i odwodnionemu.

wysłuchaniu stron rzecznik może odmówić wszczęcia postępowania albo też wszczęć je, kierując sprawę do sądu lekarsko-weterynaryjnego, działające przy izbie. Sąd może ukarać lekarza naganą, upomnieniem, a nawet zawieszeniem prawa wykonywania zawodu – dowiedzieliśmy się od Alicji Basty, pracownika izby i sekretarza Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej. Nasza rozmówczyni przyznała, że niezależnie od ostatecznej decyzji, sam fakt, że rzecznik zdecydował się nadać sprawie bieg, oznacza, że nie była ona błaha.

Miejmy nadzieję, że uda się też wyjaśnić, gdzie trafiły i w jakich warunkach żyje 26 psów oddanych w 2012 roku do adopcji przez doktora Pitrusa. Lekarz miał podpisaną umowę z Urzędem Miasta i otrzymywał każdorazowo za taką usługę 1080 zł. Wydział gospodarki komunalnej odmówił STOnZ podania adresów, pod które trafiły psy i obiecał, że sam przeprowadzi kontrolę. Mimo upływu 9 miesięcy stowarzyszenie nie otrzymało żadnej informacji zwrotnej.

Jolanta Ziobro

Zabawa w sport daje efekty

Drugiej tak usportowanej placówki próżno szukać na Podkarpaciu. Szkoła Podstawowa nr 4 piątą raz z rzędu wygrała wojewódzką klasyfikację Igrzysk Młodzieży Szkolnej, notując siódmy triumf w ostatnich ośmiu edycjach! Czy za kilka miesięcy będzie powtórka? Całkiem możliwe, bo obecny sezon rozpoczęła jeszcze lepiej niż poprzedni.

BARTOSZ BŁAŻEWICZ
bb@fr.pl

Skupmy się jednak na rankingu za poprzedni rok szkolny, który „Czwórka” wygrała z dorobkiem 902 pkt i przewagą 134 nad SP1. Nasze podstawówki długo szły „łeb w łeb”, o zwycięstwie zdecydowała dopiero końcówka sezonu. Złożyły się na nie głównie sukcesy lekkoatletyczne. Najwięcej punktów zdobyły sztafety rozstawne – drużyny dziewcząt i chłopców przywozły 6. miejsca

w czwórbojach, unihokeju dziewcząt i konkursie „Baw się z nami”. A do tego 5. lokata w łyżwiarstwie, 7. w badmintonie dziewcząt i 8. w trójboju chłopców. Indywidualnie tuż za podium plasowali się: Łukasz Pietranowicz w biegu na 60 m i w przełajach oraz Karolina Lesiak w skoku w dal.

Bez nart i szachy

Jak w przypadku II Liceum Ogólnokształcącego, o którym pisaliśmy przed tygodniem, kluczem do sukcesu okazała się masowość. Choć „Czwórka” nie zaliczyła startu we wszyst-

wanych ferii efekty były marne, bo trudno na nie liczyć bez regularnych treningów – podkreśla dyrektor Krzysztof Zajac. – Odbiliśmy to sobie w innych dyscyplinach, choć łatwo nie było, bo nasz powiat jest bardzo mocny, więc czasami ciężko było przeźrzeć się do zawodów rejonowych, zwłaszcza w rywalizacji z „Jedynką” – podkreśla Ryszard Długosz, nauczyciel wychowania fizycznego, a zarazem trener lekkoatletyki w Komunalnych, gdzie trenuje wielu jego uczniów.

przy której powstał „Orlik”. A do tego zaangażowanie i zapał uczniów i nauczycieli. Klasy z rozszerzonym programem WF, który finansuje miasto, mają po 8 godzin tygodniowo, natomiast pozostałe po 4. Scenariusz jednej godziny w tygodniu uczniowie sami mogą sobie ustalać. Jeżeli chodzi o zajęcia popołudniowe, to obejmują one wiele dyscyplin sportowych, z których część prowadzona jest we współpracy z klubami sportowymi, jak Komunalni czy Ekoball. Warto podkreślić, że zawsze obowiązkowa jest solidna rozgrzewka, bo ćwiczenia ogólnorozwojowe to podstawa. Zajęcia są tak ciekawe, że dzieci garną się do nich, o czym najlepiej świadczy fakt, iż na ponad 600 uczniów „Czwórki” tylko dwóch zwolnionych jest z WF-u, a co trzeci startuje w zawodach.

– W tym miejscu chcę podkreślić, że uczniowie z problemami w nauce nie mają szans na reprezentowanie szkoły. Jeżeli chcą jeździć na zawody, to najpierw muszą poprawić stopnie, co uczy ich systematyczności – podkreśla dyr. Zajac. – Klasa z rozszerzonym WF-em ma najlepsze wyniki w nauce, co tylko potwierdza tezę, że rozwój fizyczny idzie w parze z intelektualnym – dodaje R. Długosz.



R. Długosz (z lewej) i K. Zajac prezentują puchar za zwycięstwo.

Szkolny ranking napędza rywalizację

Znakiem firmowym SP4 jest tradycyjny konkurs na „Złotą Dziesiątkę” sportowców, który w poprzednim sezonie miał jubileuszową, 20. edycję. Uczniowie zbierają punkty za uczestnictwo w zawodach, na bieżąco śledząc swoje miejsca w klasyfikacji, co oczywiście mobilizuje ich do dalszych startów. Temperatura rośnie w miarę zbliżania się końca roku szkolnego. Następnie laureaci zapraszani są na finałową imprezę wraz z rodzicami, więc radość z odbierania nagród jest tym, większa. – Po prostu nasza zabawa w sport daje efekty i satysfakcję – stwierdza R. Długosz.

Wyjątkowa szkoła

Podczas Wojewódzkiego Podsumowania Współzawodnictwa Sportowego Szkół, Klubów, Gmin, Powiatów za rok szkolny 2012/13, sanocka SP4 uhonorowana została listem gratulacyjnym marszałka województwa podkarpackiego. Indywidualnie R. Długosz otrzymał medal „60-lecia Szkolnego Związku Spor-

towego” i nagrodę Kuratora Oświaty, natomiast Bartłomiej Grega – medal „Za zasługi w sporcie szkolnym”. Oprócz wymienionych i dyr. Zajaca wkład w sukcesy mieli także pozostali wuefici: Aleksandra Czech, Robert Cwikła i Maciej Bukład oraz prowadząca zajęcia świetlicowe Sylwia Wolłowicz, która również jeździła z dziećmi na zawody.

W tym miejscu powinniśmy dodać, że „Czwórka” to jedna z niewielu placówek w Polsce posiadających krajowy certyfikat „Szkoły Promującej Zdrowie”, który zdobyła trzy lata temu.

Czy nasza szkoła szóstą raz z rzędu wygra wojewódzką klasyfikację podstawówek? Widoki są i to dobre, bo obecny sezon rozpoczęła jeszcze lepiej niż poprzedni. Podczas lekkoatletycznych finałów wojewódzkich skok w dal wygrała Karolina Lesiak, a skok wzwyż dał brązowy medal Aleksandrze Chmiel. Natomiast finał indywidualnych biegów przełajowych okazał się szczęśliwy dla Szymona Hermana, który zwyciężył wśród chłopców z klas III-IV.



Laureaci „Złotej Dziesiątki” wraz z rodzicami i zaproszonymi gośćmi.

z finałów krajowych. Na szczeblu centralnym grali też unihokeiści, zajmując 5. pozycję. Oczywiście wymienione zespoły wcześniej wygrały mistrzostwa Podkarpacia, w których druga sztafeta dziewcząt wywalczyła srebrny medal, podobnie jak trójboistki. Natomiast brązowe krążki były

kich dyscyplinach, odpuszczając narciarstwo i szachy. – Z biegów narciarskich zrezygnowaliśmy nie tylko z powodu braku sprzętu, a także... doświadczeń z wcześniejszego sezonu. Wtedy jeździliśmy po bieszczadzkich szkołach, pożyczając jakieś stare „deski”, ale mimo przepracowa-

Dobry WF to podstawa

Co jest podstawą sukcesów sportowych „Czwórki”? Atrakcyjne lekcje WF, zajęcia popołudniowe i wykorzystanie dobrej bazy sportowej, bo to pierwsza z sanockich szkół,

chcą jeździć na zawody, to najpierw muszą poprawić stopnie, co uczy ich systematyczności – podkreśla dyr. Zajac. – Klasa z rozszerzonym WF-em ma najlepsze wyniki w nauce, co tylko potwierdza tezę, że rozwój fizyczny idzie w parze z intelektualnym – dodaje R. Długosz.

Przygarną każdego

Zima to dla życiowych rozbitków, pozbawionych własnego kąta, okres szczególnie trudny do przetrwania. Wraz z nadejściem przymrozków nawet najbardziej zagorzali „plenerowcy” rezygnują z wolności, pukając do drzwi noclegowni i schronisk dla bezdomnych. Tu – dzięki miłosierdziu i zapobiegliwości innych – zawsze mogą liczyć na kąta do spania i talerz gorącej zupy.

W prowadzonym przez albertynów Domu Bezdomnego Inwalidy na Olchowcach, gdzie zimą liczba podopiecznych często przekracza setkę, jest już dość tłoczno. Ostatnie wolne miejsca czekają na stałych bywalców, którzy nie zeszli jeszcze „z miasta”. – Na razie pogoda dopisuje, więc się nie spieszą. Ale pojawią się na pewno, kiedy tylko temperatura na zewnątrz spadnie kilka kresek poniżej zera. Tak jest co roku – mówi Alicja Kocyłowska, prezes sanockiego Towarzystwa Pomocy św. Brata Alberta.

Większość albertyńskich podopiecznych to stali mieszkańcy schroniska. Z racji tego, iż ma ono status Domu Bezdomnego Inwalidy, warunki są tu znacznie lepsze niż w innych placówkach tego typu, a dodatkowy atut stanowi opieka medyczna. Grupa tych, którzy niczym ptaki spędzają tu tylko zimę, jest stosunkowo nieliczna. Ale w każdej chwili może się powiększyć. – Przy mrozach zawsze mamy w schronisku nadkomplet. W miarę możliwości staramy się pomóc każdemu potrzebującemu. W salach jest obecnie pięć



Z zapasów zgromadzonych na zimę zadowolona jest też kucharka Krystyna Kopczak, dzięki której podopieczni Domu Bezdomnego Inwalidy jedzą smaczne posiłki.

miejsc wolnych, ale w razie potrzeby wstawimy dodatkowe łóżka. Nie będzie z tym problemu, gdyż mamy ich sporo, podobnie jak materacy, kołdry i koców – wszystko otrzymaliśmy bezpłatnie od pana Kalemba, któremu jesteśmy bardzo wdzięczni. Pamiętają o nas także pani Wolf i pani Małek, dzięki którym dostaliśmy kolejną porcję darów z Belgii i Niemiec. Mamy też

sporo zimowych kurtek z Daru Serca – podkreśla szefowa sanockich albertynów.

Działalność ludzi spod znaku św. Brata Alberta trudno przecenić – poza schroniskiem pro-

na zimę. W tym roku czekają na nią ze spokojem. Dochód z listopadowej kwesty przekroczył 16 tys. zł, udało się odnowić podłogi i ściany w schronisku, a hojność rolników m.in. z Bukowska, Nowotańca, Trepczy, Bykowiec, Lisznej i Niebieszczyń sprawiła, że magazyny Towarzystwa są pełne ziemniaków, kapusty, marchwi, buraków, dyń oraz zboża na mąkę.

– Rolnicy z podsanockich wiosek każdej jesieni zaopatrują nas w płody roli. Warzywa dostajemy także od gospodarza z podprzemyskiego Tapina. Młynarz z Nowotańca mieli nam bezpłatnie zboże, dzięki czemu mamy mąkę. Sanocka Mleczarnia zaopatruje nas w jogurty, sery i śmietanę. Pomagają też masarnie z Zagórza i Ustrzyk oraz firma Domicela, które przekazują mięso i wędliny. Łańcuch ludzi dobrej woli jest długi. To dzięki nim możemy nieść pomoc najbardziej potrzebującym, bez strachu myśląc o zimie – podkreśla Alicja Kocyłowska.

Wiele osób nie zdaje sobie sprawy, jak ważna jest taka pomoc. Tym bardziej że lista potrzebujących stale się wydłuża, gdyż coraz więcej rodzin nie jest w stanie związać końca z końcem. Wiele z nich poradziłoby sobie, gdyby była praca. Ale tej, niestety, nie ma. Dlatego tak ważne jest, by każdy z nas starał się wesprzeć tych, którzy niosą pomoc innym.

/joko/

Odzyskał rower

Determinacja mieszkańca Zarszyna sprawiła, że odzyskał skradziony przez złodzieja rower. Namierzył też sprawcę, przyczyniając się do jego ujęcia. Delikwent został zatrzymany w policyjnym pościgu w Nowosielskach. Okazało się, że był pijany.

Do zdarzenia doszło 11 bm. około godz. 17. w Zarszynie. 15-letni chłopak pozostawił rower w pobliżu kościoła i udał się na mszę. Po nabożeństwie już go nie znalazł. Powiadomił ojca, a ten Policję. Przybyli na miejsce funkcjonariusze ustalili, że mężczyznę jadącego na opisanym rowerze widziano w Nowosielskach. Równocześnie ojciec 15-latkę jeździł po okolicy, szukając złodzieja. I właśnie w Nowosielskach zauważył podejrzanego, którego zatrzymał, odbierając skradziony rower o wartości 1000 zł.

W tym samym czasie na miejsce dojechali policjanci, którzy w pościgu pieszym zatrzymali uciekającego złodzieja. Okazał się nim 33-letni mieszkaniec powiatu brzozowskiego. Badanie wykazało, że mężczyzna miał w organizmie prawie 2,5 promila alkoholu. Został zatrzymany do czasu wytrzeźwienia i złożenia zeznań. /jot/

POZOSTANĄ W PAMIĘCI

Pani Halinie Konopka
wyraży głębokiego współczucia
z powodu śmierci Teścia
składają

Pracownicy Zespołu Szkół nr 4
im. Króla Kazimierza Wielkiego w Sanoku

Naszemu Przyjacielowi
GRZEGORZOWI KONOPCE
składamy wyrazy głębokiego żalu i współczucia
z powodu śmierci OJCA
W tych trudnych chwilach
nasze myśli są z Tobą
Zarząd i Pracownicy GAZSTAL SA

Bezpieczniej dla mnie i miasta

Jak dobrze mieć sąsiada...

Nie ma lepszego zabezpieczenia dla naszych mieszkań, niż... **dobry sąsiad!** Dlatego nie irytujmy się, kiedy otwiera drzwi, gdy przychodzą do nas goście. Bo, jeśli przyjdzie złodziej, sąsiad też je uchyli, co może odstraszyć intruza. Sami też powinniśmy interesować się obcymi, którzy kręcą się po klatce schodowej. Warto w takiej sytuacji np. zapytać, kogo taka osoba szuka.

Gmina Miasta Sanoka od maja realizuje projekt „Bezpieczniej dla mnie i dla miasta” w ramach rządowego programu ograniczania przestępczości i zachowań aspołecznych „RAZEM BEZPIECZNIEJ”. Jednym z zadań jest przypomnienie o korzyściach związanych z utrzymywaniem dobrych relacji z sąsiadami. Anonimowość w mieście sprzyja izolacji, osamotnieniu; nieznaną się ludzie krępują się poprosić o pomoc w jakiejś trudnej życiowej sytuacji. Jeśli o sąsiadzie myśli się jako „cichym panu spod szóstki”, nie znając nawet jego imienia i nazwiska, rodzi się obojętność i postawa konformistyczna. – Szkoda, bo dobre relacje z sąsiadami mogą sprawić, że żyje się nie tylko przyjemniej, bardziej „po ludzku”, ale i bezpieczniej. Dlatego proponujemy Państwu cykl artykułów, które pozwolą na refleksję nad różnymi aspektami tego zagadnienia. Może będzie to pierwszy krok do poprawy naszych kontaktów z sąsiadami? – wyraża nadzieję Jadwiga Warchoń, pełnomocnik burmistrza ds. rozwiązywania problemów alkoholowych i koordynator projektu.

Bezpieczny dom i mieszkanie a obecność nieznanymi osob

Zabezpieczenie się przed włamaniem jest trudne, a przede wszystkim kosztowne. Im więcej posiadamy rzeczy cennych, tym zabezpieczenia powinny być lepsze, a więc i droższe. Sprawca przed włamaniem często obserwuje upatrzone mieszkanie, aby przekonać

się, czy będzie to opłacalne oraz w celu rozpracowania otoczenia i zminimalizowania ryzyka. Dlatego, poza zabezpieczeniami technicznymi, ważną rolę odgrywają tzw. „bezpieczne postawy”, które utrudniają przyszłym włamywaczom typowanie mieszkań. Wymiermy najważniejsze.

1. Zawsze zamykaj za sobą drzwi wejściowe z domofonem. Dla złodzieja jest to pierwsza przeszkoda do pokonania i pierwsza bariera chroniąca mieszkanie czy piwnicę.

- Po zmroku zasłaniaj okna, nawet gdy mieszkasz na wyższych piętrach. Włamanie z reguły poprzedza obserwacja mieszkania z zewnątrz. Odsłonięte okna pozwalają poznać jego rozkład i ustalić miejsca, w których znajdują się wartościowe przedmioty.
- Nigdy nie zostawiaj kluczy, w „umówionym” miejscu, np. pod wycieraczką czy na parapecie. Znalezienie nie sprawi złodziejowi żadnych trudności!
- Nie wkładaj w drzwi kartek informujących, gdzie jesteś i o której wrócisz. Przyjaciółka może nie przyjść, a złodziej wie, ile ma czasu na włamanie.
- Gdy musisz na chwilę wyjść, zostaw w kuchni włączone radio – stwarza pozory, że mieszkanie „żyje”. Strata prądu niewielka,



a głos może złodzieja zmylić.

- Gdy wyjeżdżasz na kilka dni, zostaw znajomym kluczyk do skrzynki pocztowej. Zalegająca korespondencja sygnalizuje, że w mieszkaniu nikogo nie ma. Poproś też sąsiadów, aby zbierali ulotki spod drzwi.
- Poproś zaprzyjaźnioną osobę, aby przychodziła do twojego mieszkania i otwierała okna. Przed wyjazdem koniecznie je zamknij.
- Niech ktoś wpada wieczorami i zapala światła. Jeśli nie masz zaprzyjaźnionej osoby, zainstaluj urządzenie zapalające światło z nadejściem zmroku.
- Do remontu mieszkania czy naprawy sprzętu zamawiaj wyłącznie ekipy polecane przez przyjaciół.
- Gdy zgubisz klucze, natychmiast wymień przynajmniej jeden

zamek. Może wcale nie zostały zgubione tylko skradzione?

- Nie opowiadaj w osiedlowym sklepiku, że właśnie wyjeżdżasz na wakacje do Tunezji. O wiele bezpieczniej jest podzielić się wrażeniami po powrocie.
- Nie chwal się, że kupiliście synowi komputer. Nie mów, że sprzedaliście samochód i nie wiecie w co zainwestować pieniądze.
- Nie dawaj kluczy dzieciom! Gdy dziecko idzie do szkoły, niech zostawi je u zaprzyjaźnionych sąsiadów. Nie haftuj na sweterkach, kurtkach imion dziecka. Kiedy złodziej zwróci się do malucha po imieniu, osłabi jego czujność.
- Nie trzymaj wszystkich pieniędzy i kosztowności w jednym miejscu. Nie chowaj pieniędzy do cukru, mąki, bielizniarki, pod doniczkami czy w zamrażalniku. Miejsca te są złodziejom doskonale znane! Dobre są wszelkie rozwiązania nietypowe, ale nie dziel się tym odkryciem z innymi.
- Gdy zorientujesz się, że ktoś obcy był w mieszkaniu, natychmiast zawiadom policję. Niczego nie ruszaj, nie zamykaj okien, nie sprzątaj. Zawiadom też policję, gdy zaniepokoją cię np. odgłosy dochodzące z mieszkania sąsiadów. Ich nagła „przeprowadzka”, wizyta kilku panów u samotnej sąsiadki lub wyjący pies powinny wzbudzić podejrzenie. Za tydzień kolejny temat: „Bezpieczeństwo osób starszych – czyli jak nie dać się oszukać lub skrzywdzić” Zapraszamy do lektury!

TEKST SPONSOROWANY



Ciekący dach, czy zła wentylacja?

Andrzej Folta, lokator bloku nr 1 przy ul. Kolejowej, od wielu lat zabiega o załatwienie dachu, bo woda zalewa mu ścianę w pokoju. Dlaczego twa to tak długo? Bo większość budynku należy do wspólnoty mieszkaniowej, a zdaniem zarządzającego pozostałą częścią Sanockiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Mieszkaniowej problemy mogą być efektem niewłaściwego użytkowania lokalu.

Mężczyzna mieszka tam od 1960 roku, przez blisko pół wieku nie było problemów. Kilkanaście lat temu dach został pokryty papą i po pewnym czasie zaczęły się kłopoty w postaci zacieków na ścianach. Mimo powierzchni 42 m² mieszkanie ma tylko jeden pokój, więc z powodu panującej w nim wilgoci Folta musiał ciągle przebywać i spać w kuchni. Niestety, w tej też zaczęły się pojawiać zacieki na suficie.

– Na początku w pokoju były tylko plamy wilgoci, ale potem woda tak ciekła, że spaliło mi dwa telewizory. Wcześniejszy remont poszedł na marne. Sprawę wielokrotnie zgłaszałem do SPGM, a nawet do burmistrza, ale ciągle bagatelizuje się mój problem. Zupełnie nie rozumiem dlaczego. Czy ja kiedykolwiek zalegałem z czynszem? W „mieszkaniowce” twierdzą, że do remontu dachu potrzebna jest zgoda wspólnoty mieszkaniowej, której ta nie wyraża. To co, woda ma mnie zupełnie zalać? – pyta retorycznie rozgoryczony mężczyzna. Zdaniem Wiesława Pyrcaka, dyrektora ds. technicznych w SPGM, problem jest nieco bardziej złożony niż to przedstawia



Blok przy ul. Kolejowej ma już swoje lata, ale zdaniem SPGM stan dachu nie jest jeszcze najgorszy.

panFolta. –W2011 roku była opinia o nieszczelności stropodachu, więc nieco później wykonano niezbędne poprawki. Dlatego też dziwi mnie skarga lokatora, zwłaszcza teraz, gdy mamy piękną jesień z niewielką ilością opadów. Dlaczego twierdzimy, że przyczyną może być niewłaściwa wentylacja mieszkania? Bo problemy zaczęły się mniej więcej po wymianie stolarki okiennej, która miała miejsce w połowie poprzedniej dekady. W tym roku, idąc panu Folcie na rękę, wyjęliśmy te okna, by stwierdzić stan szczelności.

Następnie zamontowaliśmy nowe parapety, po czym całość została zagruntowana i odmalowana.

Jeżeli chodzi o remont stropodachu, to wspólnota mieszkaniowa nie zdecydowała się na takie rozwiązanie. Zresztą według naszej

wiedzy jego stan nie jest zły, co potwierdziła niedawna ekspertyza firmy, która zrobiła tzw. odkrywkę. Dodatkowo jest to już dość wieloletni budynek, w którym stropodach ocieplony jest warstwą żużla, więc ewentualna inwestycja byłaby bardzo kosztowna. Ze swojej strony mogę obiecać, że w najbliższych dniach wyślemy pracowników, by ponownie sprawdzili szczelność pokrycia dachowego w bloku przy Kolejowej. Lokatorowi zalecamy jednak częstsze wietrzenie mieszkania – mówi na zakończenie wiceprezes Pyrcak.

B. Błażewicz

Ukradł torebkę i awanturował się

W trakcie przeszukania odzieży mężczyzny wskazanego przez poszkodowaną jako sprawcę kradzieży policjanci znaleźli portfel kobiety wraz z dokumentami. Pijany i agresywny złodziej odmawiał złożenia wyjaśnień. Został zatrzymany w policyjnym areszcie.

W ubiegły piątek około 2.20 w nocy policjanci otrzymali zgłoszenie o kradzieży w jednym z lokali na ul. Mickiewicza. Z informacji zebranych na miejscu wynikało, że nieznanemu mężczyźnie zabrali z łóżka torebkę damską, w której znajdował się telefon oraz portfel z pieniędzmi. Jako sprawcę kradzieży był typowany jeden z klientów lokalu, który zaraz po zaistnieniu przestępstwa oddał pokrzywdzonej telefon.

Do zatrzymania mężczyzny przyczynili się ochroniarze lokalu, którzy wyprowadzili go na zewnątrz, a następnie przekazali policjantom. W trakcie przeszukania odzieży 25-latką funkcjonariusze znaleźli portfel należący do pokrzywdzonej. Sprawcę przebadano na alkomacie – w jego organizmie stwierdzono 2,5 promila alkoholu.

Młodzieniec nie chciał odpowiadać na pytania policjantów, zachowywał się wulgarnie i arogancko, dlatego też został osadzony w policyjnym areszcie do czasu wytrzeźwienia i złożenia stosownych wyjaśnień. /k/

POZOSTANĄ W PAMIĘCI

Przyjaciołom, rodzinie, znajomym i sąsiadom za okazane mi serce, pomoc i współczucie oraz uczestniczenie w ostatnim pożegnaniu mojego męża

śp. Eugeniusza Jarzec
serdeczne podziękowania
składa

Żona

Serdeczne podziękowanie dla wszystkich, którzy tak licznie uczestniczyli w uroczystości pogrzebowej
śp. Jadwigi Wanielista
za modlitwę i okazane współczucie

składają
**Mąż, córka,
synowie z rodziną**



Miejska Biblioteka Publiczna
ul. Lenartowicza 2, tel. 13-464-57-50 (sekretariat), 13-464-57-51 (czytelnia), 13-464-57-52 (wypożyczalnia).
www.biblioteka.sanok.pl
Czynna: pon.-pt. 9-17, sob. 9.30-14.

Biblioteka Pedagogiczna
ul. Kiczury 16, tel. 13-463-21-82
Godziny otwarcia: pon.-pt. 9-15, sobota – nieczynna.

Miejski Ośrodek Informacji Europejskiej
ul. Rynek 15 (lokal RIG), tel. 13-463-04-44. Zaprasza codziennie: pon.-pt. 7.30-15.30.

Muzeum Historyczne (Zamek)
www.muzeum.sanok.pl
e-mail: muzeum@muzeum.sanok.pl
Czynne: pon. 8-10, czw., pt. 8-15, wt. i śr. 9-17, sob., niedz. 9-15. Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Beksińskiego

Muzeum Budownictwa Ludowego
tel. 13-463-09-04, 13-463-09-34 (dyrekcja), tel./fax. 13-463-53-81, tel. 13-463-16-72 (skansen), www.skansen.mblsanok.pl, e-mail: skansen.sanok@pro.onet.pl

BWA Galeria Sanocka
tel. 13-463-60-30, ul. Rynek 14
Godziny otwarcia: wtorek-piątek 10-17, sobota 10-14.

Centrum Informacji Turystycznej
ul. Rynek 14 tel. 13-464-45-33 lub 13-463-60-60, e-mail: citsanok@um.sanok.pl Czynne: 1.05.-15.10 i ferie zimowe. dni robocze: 9-17, soboty, niedziele i święta: 9-13, pozostałe dni robocze w roku: 9-17.

Regionalna Izba Gospodarcza w Sanoku
ul. Rynek 15, tel. 13-463-04-44, – bezpłatna pomoc w rozpoczęciu lub prowadzeniu działalności gospod., doradztwo dla firm – codziennie w godz. 7.30-15.30.

Młodzieżowy Dom Kultury
plac św. Michała 6, tel. 13-463-09-15

Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek”
ul. Kochanowskiego 25, tel. 13-464-50-50

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek”
ul. Traugutta 9, tel. 13-464-61-35

Państwowa Szkoła Muzyczna
ul. Podgórze 25, tel. 13-464-53-15

Sanocki Dom Kultury
ul. Mickiewicza 24, tel. 13-463-10-42

MOSiR w Sanoku
Basen kryty, informacja godzin otwarcia tel. 13-465-91-55.

Postój taxi tel. 13-463-03-33 – 24h

Postój taxi bagażowych
tel. 696-801-815.

Radio TAXI tel. 196-66 – 24h

Tele TAXI tel. 194-77 – 24h

San-TAXI tel. 196-69 – 24h

Liga Ochrony Przyrody oraz Społeczna Straż Rybacka
Zarząd Okręgu Bieszczadzkiego przy ul. Kościuszki 12, tel. 13-463-68-58, dyżury pon.-pt. w godz. 8-16.

Nocne dyżury aptek
• Apteka całodobowa
OMEGA ul. Kościuszki 22

Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna
ul. Kościuszki 16 (I piętro), sekretariat – tel. 13-463-16-71, rejestracja pon.-pt. w godz. 7.30-15.30

Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych UM
ul. Sobieskiego 1 (Zespół Gabinetów Lekarskich), tel. 13-464-17-44, czynny: pon. i czw. 10-20, wt., śr., pt. 11.30-19.30. Alkoholowy telefon zaufania: 13-463-01-00.

Straż Miejska – tel. 13-463-23-31.

Urząd Miasta Sanoka
ul. Rynek 1 – tel. 13-46-52-811
www.sanok.pl

**LOKALE
NIERUCHOMOŚCI**

Sprzedam

- ★ Mieszkanie własnościowe 62,5 m² (IV piętro), przy ul. Wolnej 12/20, cena do uzgodnienia, tel. 661-19-28-70.
- ★ Mieszkanie własnościowe 55 m², po remoncie, tel. 604-45-18-53 lub 696-98-69-12.
- ★ Mieszkanie 60,4 m², przy ul. Cegielnianej w Sanoku (przełom 12/2013 r. lub Nowego Roku), tel. 694-46-49-85 lub 502-87-30-41 (po 17).
- ★ Mieszkanie 49,70 m², strych 12,90 m² (IV piętro), jasna kuchnia, 2-pokojowe, w Sanoku na osiedlu Błonie, tel. 694-51-37-69.
- ★ Mieszkanie własnościowe 32 m², 2-pokojowe (III piętro), przy ul. Cegielnianej 14/46, cena do uzgodnienia, tel. 501-28-95-29.
- ★ Mieszkanie 48,50 m², 2-pokojowe (I piętro), Błonie, cena 145.000 zł, tel. 505-04-41-10.

- ★ Lub wynajmę mieszkanie 64 m², dwupoziomowe z sauną (III piętro), na osiedlu Błonie, tel. 510-09-19-53.
- ★ Dom jednorodzinny, w stanie surowym, tel. 500-21-23-45.
- ★ Dom 240 m², z 1980 r., cena 260.000 zł, tel. 604-53-57-77.
- ★ Lub wynajmę Budynek 125 m², kompleksowo wyposażony do produkcji i wypieku ciast lub do celów cateringowych, posiadający wszystkie zezwolenia do tego rodzaju działalności, z pozwoleniem i projektem na dobudowę/rozbudowę piekarni i zaplecza, w Sanoku, tel. 606-97-41-16.
- ★ Działkę budowlaną 9,5 a, Sanok – Olchowce, tel. 530-19-28-00.
- ★ Działkę 10 a, Sanok – Olchowce (obok szkoły) tel. 661-53-36-73.

★ Okazja, działkę rolną-budowlaną 49 a, uzbrojona, w Markowcach, cena do uzgodnienia, tel. 13-467-21-01 lub 13-467-20-19.

Posiadam do wynajęcia

- ★ Ekskluzywne mieszkanie w Sanoku, tel. 507-89-86-30.
- ★ Lub sprzedam mieszkanie 3-pokojowe, tel. 500-21-23-45.
- ★ Pokój 2-osobowy z używalnością kuchni, tel. 512-22-02-02.
- ★ Pokoje, tel. 793-04-62-01.
- ★ Pokój z kuchnią i łazienką dla dwóch osób, tel. 664-49-58-98.
- ★ Lokal ok. 30 m², na rogu ul. Lipińskiego/Robotnicza, tel. 664-82-25-90 lub 602-68-49-75.

AUTO-MOTO

Sprzedam

- ★ Poloneza Caro, 1.4 – rover, tel. 13-463-02-58

RÓŻNE

Sprzedam

- ★ Drewno opałowe, tel. 605-20-56-40.
- ★ Drewno opałowe, tel. 504-37-24-04.
- ★ Wełnę mineralną Knauf, gr. 100 mm – 14 m², 170 mm – 8 m², cena 75 zł, tel. 506-74-77-83.

PRACA

Zatrudnię

- ★ Szwaczki oraz osobę z orzeczeniem o niepełnosprawności – do krojenia tkanin, „Regis”, tel. 664-52-97-03.

Korepetycje

- ★ Angielski do matury, tel. 50 60 80 353.

- ★ J. angielski, tel. 664-45-86-81.
- ★ Matematyka, tel. 509-46-62-64.
- ★ Angielski, niemiecki, tel. 500-59-42-00.
- ★ Niemiecki, tel. 506-90-03-73.
- ★ Angielski – dzieci, do-rośli, wszystkie poziomy, tel. 601-38-58-65.
- ★ Geografia, tel. 13-464-44-85.
- ★ Angielski z dojazdem, tanio, tel. 663-71-41-49.
- ★ Matematyka, tel. 605-14-87-36.
- ★ Matura z biologii, tel. 695-09-10-52.

- ★ Rosyjski i angielski, tel. 731-52-44-57.
- ★ Matematyka, tel. 13-464-48-46.

Potrzebujesz pieniędzy, wejdź: www.daiglob.pl (zakładka daiglob a-count)

Żaluzje
rolety, folie okienne, moskitiery
T. Czerwiński
tel. 13-464-22-25, kom. 604-575-918

Bezpłytowe cyklinowanie i lakierowanie podłóg. Renowacja schodów. tel. 600-830-854

CARINT ZAPRASZA DO KRAKOWA

Serdecznie zapraszamy pacjentów Podkarpackiego Centrum Interwencji Sercowo Naczyniowych W Sanoku na uroczyste spotkanie Klubu Pacjenta, które odbędzie się w Krakowie 28 listopada 2013 roku o godzinie 11:00 w Sali konferencyjnej w budynku Auditorium Maximum.
Zespół grupy Carint zapewnia bezpłatny przejazd autokarem w obie strony oraz lunch.
W planie wyjazdu min. bezpłatne konsultacje, wybrane badania krwi, wykłady na temat chorób serca. Planowany wyjazd godz. 5:00 przy ul. Królowej Bony Parking przy Kauflandzie, powrót godz. 19:30. Zainteresowane osoby prosimy o rejestrację telefoniczną w dni robocze do dnia 26.11.2013 w godz. 7-15:00 pod nr Tel. 13 4642212 wew. 23 lub 22 – liczba miejsc ograniczona.

W dniu 9.11.2013 r. w okolicy Sanok - Jerozolima zaginęły 2 suczki.



Na znalazcę czeka nagroda tel. 502 251 839

PRZYJMĘ DO PRACY osobę z doświadczeniem na stanowisko główny księgowy tel. 600-444-250

Restauracja Bona
zaprasza na ZABAWĘ ANDRZEJKOWĄ 30.11.2013 r. o godz. 19.
Telefon: 13-464-65-05

Cyklinowanie – bezpyłowe, układanie podłóg, lakierowanie, renowacje, w ofercie parkiet tel. 506-356-210

NA SPRZEDAŻ
Klub Muzyczny w Sanoku (Klub Pani K) prowadzony w formie Sp. z o.o.
Spółka posiada wszystkie wymagane pozwolenia i koncesje na prowadzenie działalności.
Posiadamy również podpisane atrakcyjne umowy m.in. z browarem oraz pozostałymi dostawcami towarów i usług.
Więcej informacji pod nr. tel. 609 77 55 56

Wyroby regionalne z Podhala kożuchy, bezrękawki i inne.
Firma MKW Sanok ul. Jagiellońska 10 tel.13-465-92-68, 514-972-325.

Ja niżej podpisana przepraszam panią Kamilę za umieszczenie na portalu esanok.pl nieprawdziwej treści ogłoszenia naruszającego jej dobra osobiste.
Anna Lipka

PROGRAM REGIONALNY WOJEWÓDZTWO PODKARPACKIE UNIA EUROPEJSKA EUROPEJSKI FUNDUSZ ROZWOJU REGIONALNEGO
program pożyczkowy wspierania przedsiębiorczości
UNIJNE POŻYCZKI DLA FIRM (4,18 %)
Program pomocowy realizowany przez Fundację Wspomagania Wsi, współfinansowany jest przez Unię Europejską ze środków EFRR w ramach RPO Woj. Podkarpackiego oraz budżetu Państwa.
Szczegółowa informacja na stronie: www.fww.org.pl Kontakt tel. 502 234 510, 13 464 47 41
Biuro doradcy pożyczkowego w Sanoku, ul. Kościuszki 31 (I piętro DH Rolnik) czynne pon, wt, czw. oraz w Lesku, ul. Moniuszki 6

SPRZEDAM NIERUCHOMOŚCI

- Mieszkanie 29,50 m², przy Stróżowskiej z umeblowaniem, cena 88 tys. zł.
- Przy Sienkiewicza, po generalnym remoncie, 31,98 m², cena 108 tys. zł.
- Przy Jagiellońskiej, 37,74 m², cena 108 tys. zł.
- Przy Sadowej, 3-pokojowe z balkonem, po generalnym remoncie, 48,83 m², cena 158 tys. zł.
- Przy Starej, 2-pokojowe z balkonem typu loggia, 51,5 m², cena 150 tys. zł.
- Przy Sadowej, 2 pokoje z balkonem, 62 m², cena 160 tys. zł.

Kupujący nie ponoszą dodatkowych kosztów za biuro!
GRE Nieruchomości – Sanok, Małgorzata Mołczan, tel.: 881-799-704, mail: malgorzata@globalraelestate.pl

OGRODZENIA BRAMY BALUSTRADY
Kompleksowe wykonawstwo ogrodzeń
P.W. „Profil”, ul. Okulickiego 8 tel. 13-463-20-09

PILNIE POSZUKUJĘ NIERUCHOMOŚCI

- Mieszkanie ok. 50 m², osiedle Wójtowno.
- Mieszkanie 65-75 m², osiedle Błonie/Wójtowno.
- I piętro, cicha okolica. Kawalerka/dla małżeństwa.
- 2-pokojowe mieszkanie do 50 m² dla młodego małżeństwa.
- Działka pod zabudowę w okolicach Sanoka 10-15 a do 100 tys. zł.
- Mieszkanie, wynajem, Stróżowska/1 rok.
- Nieruchomość ekskluzywna, wynajem, 200 - 250 m². Garaż dwustanowiskowy/2-3 lata

GRE Nieruchomości – Sanok, Małgorzata Mołczan, tel.: 881-799-704, mail: malgorzata@globalraelestate.pl

DRZWI Z DREWNA
zewewnętrzne, wewnętrzne, lakiery wodne „lazuzy” do domów, bloków na każdy wymiar pomiary-dowóz-montaż
NADOLANY 80
tel. 13-466-41-61, 501 160 450
www.nadolany.strefa.pl

PRZEDSTAWICIEL HANDLOWY – PRACA DODATKOWA
Przedsiębiorstwo Ekologiczne „Ekoflora” w Kraśniku jest jednym z wiodących producentów nawozów dolistnych w Polsce. W związku z dynamicznym rozwojem firmy poszukujemy aktywnych ludzi dysponujących wolnym czasem (chcących sobie dorobić) do pozyskiwania nabywców na nasze produkty.
Najodpowiedniejszym kandydatem na to stanowisko będzie osoba z wykształceniem rolniczym lub pokrewnym rolniczemu (wyższym lub średnim technicznym) prowadząca własne gospodarstwo rolne lub pracująca w gospodarstwie rolnym (np. u rodziców), zamieszkująca na terenie powiatu ziemskiego Sanok.
Osoba ta będzie odpowiedzialna za nawiązywanie kontaktów z rolnikami i promowanie naszych nawozów dolistnych wstępnie tylko na terenie powiatu ziemskiego Sanok, pozyskiwanie zamówień i nadzorowanie ich realizacji oraz utrzymywanie nienagannych relacji z naszymi Nabywcami.
Zapewniamy ze swej strony korzystne warunki współpracy, niekolidujące z dotychczas prowadzoną działalnością rolniczą, sadowniczą, warzywniczą, a także handlową (poza rynkiem nawozów dolistnych), a pozwalające na osiągnięcie znaczących dodatkowych dochodów.
Ze swej strony oferujemy korzystny system wynagrodzenia uzależniony od wyników pracy, szkolenia produktowe, prężny i młody zespół wsparcia marketingowego, technicznego i naukowego oraz elastyczne podejście do warunków współpracy.
Posiadasz wykształcenie rolnicze lub pokrewnie rolniczemu (wyższe lub średnie techniczne), dodatkowo może masz doświadczenie w kontaktach z nabywcami rolnymi i znajomość rynku powiatowego? Czy Twoja aktywność zawodowa związana jest z rolnictwem, sadownictwem, warzywnictwem? Może jesteś młodym rolnikiem, który skorzystał lub planuje skorzystać z programu unijnego „Ułatwienie startu młodym rolnikom”? Chcesz sobie dorobić? – ta praca jest dla Ciebie!
Mile widziane będą osoby mieszkające na terenie powiatu ziemskiego Sanok!!!
W wyniku efektywnej współpracy i dodatkowych ustaleń istnieje możliwość działania na terenie większym niż jeden powiat.
Niezbędna byłaby nam jedna kreatywna osoba. Dla porządku informujemy, że odpowiemy tylko na wybrane oferty. Dla porządku zgłoszenia kandydatów uprzejmie prosimy przysyłać pisemnie (listem) na adres firmy: Przedsiębiorstwo Ekologiczne „EKOFLORA” Tadeusz Siewielec, ul. Kolejowa 14, 23-200 Kraśnik.
Ewentualne pytania prosimy kierować do Regionalnego Kierownika Sprzedaży mgr. inż. Kamila Jachymka, tel. 609 181 115, 506 124 477.

karo Żaluzje
rolety, moskitiery, folie, plisy
Jagiellońska 48, czynne od 9-12
tel. 13-464-19-12, 600 297 210

RATY! Garaże blaszane – wzmocnione,
bramy garażowe, kojce dla psów
Dowóz, montaż gratis-cały kraj!
Producent 13-440-92-06, 18-332-14-04
512-245-075, 696-753-588 www.robstal.pl

KPM SERWIS
Konrad Mieczanowski
Sklep motoryzacyjny
atrakcyjne ceny

- mechanika
- części samochodowe
- wulkanizacja

Płyn do chłodziwa luzem 5 zł/litr
Sanok, ul. Korczaka 10
tel. 13-466-60-25 kom. 501 708 520

KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA AGENCJA WSPARCIA

Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej
w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego
Człowiek – najlepsza inwestycja

**ZOSTAŃ KOWALEM WŁASNEGO LOSU
40 000 zł NA START
NIE TYLKO NA KUCHNIE**

Projekt: „WSPARCIE MŁODYCH PRZEDSIĘBIORCÓW NA STARTIE”
Program Operacyjny Kapitał Ludski
Priorytet II Rynek pracy stworzy dla wszystkich
Szukasz i 2 Wsparcie oraz promocja przedsiębiorczości i samozatrudnienia

Zapraszamy do udziału w projekcie osoby:

- zamierzające prowadzić działalność gospodarczą na terenie województwa podkarpackiego
- bezrobotne zarejestrowane w powiatowym urzędzie pracy powiatu bieszczadzkiego, leskiego lub sanockiego
- zamieszkałe na terenie powiatu bieszczadzkiego, leskiego lub sanockiego
- młode (od 18 do 25 roku życia)

Oferujemy:

- ✓ bezpłatne szkolenia i doradztwo
- ✓ bezwzględnie dotację w wysokości do 40 000 zł
- ✓ wsparcie pomostowe (1 500 zł wypłacone przez 6 m-cy)

**III EDYCJA – NABÓR DO 7 STYCZNIA 2014 R.
UDZIAŁ W PROJEKcie JEST BEZPŁATNY**

Szczegóły w Biurze oraz na stronie internetowej projektu www.bim-estryki.pl/wsparcie_molodych

BIURO PROJEKTU
Bieszczadzka Agencja Rozwoju Regionalnego Sp. z o.o.
ul. Rynek 17, 38-700 Ustrzyki Dolne
tel. (913) 461-29-98, tel./fax (913) 461-21-47
www.bim-estryki.pl, e-mail: biuro@bim-estryki.pl
poniedziałek – piątek 7:30 – 15:30

LOMBARD
• POŻYCZKI
POD ZASTAW
• SKUP ZŁOTA

Sanok, ul. Piłsudskiego 8
(przy Hali Targowej – II piętro)
tel. 13-464-30-61

REKLAMA
NAJLEPIEJ PROJEKTUJEMY, SOLIDNIE WYKONAJEMY

GFX STUDIO

PLANSZE REKLAMOWE
LITERY PRZESTRZENNE
BANERY, ULOTKI
KASETY ŚWIETLNE
STRONY INTERNETOWE

WWW.GFX.SANOK.PL

GARAŻE
"DAR MET"

TRANSPORT, MONTAŻ GRATIS !!!

0889 419 049
0608 419 476
017 851 46 72

DOŚCIEPNE
RÓŻNE WYMIARY

MULTI OKNA I DRZWI
Z PVC I AL
PROMOCJA
NA PŁYTY G-K I PROFILE

PARAPETY – WSZYSTKIE ROZMIARY – NATYCHMIAST

Producent MULTI s.j.
Sanok, ul. II Armii W.P. 40,
Dąbrówka tel. 13-463-50-44, 13-464-18-20, 13-463-88-36.

TRANSPORT GRATIS

PRZEGLĄDY TECHNICZNE I NAPRAWY SAMOCHODÓW
osobowych i dostawczych wszystkich typów

WYMIANA OPON oraz WYWAŻANIE KÓŁ

Regulacje i naprawy silników spalinowych
oraz podzespołów jezdnych

Diagnostyka komputerowa elektroniki
i instalacji elektrycznych pojazdów

SERWIS KLIMATYZACJI

TNG SANOK

Masz kłopot? Przyjdź, przyjeźdź lub zadzwoń
- zobaczymy, co da się zrobić ...

Zapraszamy do skorzystania z usług
oferowanych w naszej nowej siedzibie
w Sanoku przy ul. Krakowskiej 2
(obiekt użytkowany wcześniej przez firmę SANTAR)
- tel. 13 46 45 519 lub tel/fax 13 46 52 300

TRANS NG SANOK Spółka z o.o.

EFL
GRUPA CRÉDIT AGRICOLE

Wybierz nasz
pomysł na leasing

PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU
38-500 Sanok, ul. Orzeszkowej 5
tel. 13 464 22 64, 13 464 22 66

DLA NOWYCH FIRM

Biuro Rachunkowe
Sanok, ul. K. Wielkiego 6
tel. 13-424-15-25
kom. 666-134-750
Sp. z o.o.
komandytowa
Już od 490 zł (netto)

SWISS CONTRIBUTION

Projekt współfinansowany przez Szwajcarię w ramach szwajcarskiego programu współpracy z nowymi krajami członkowskimi Unii Europejskiej, poprzez projekt „Alpy Karpatom”, realizowany przez Fundację Karpacką – Polska.

Project supported by z grant from Switzerland through the Swiss Contribution to the enlarged European Union, under the project „The Alps for the Carpathians”, implemented by the Carpathian Foundation – Poland.

Alpy Karpatom – program na rzecz uwolnienia potencjału ekonomicznego górskich obszarów Podkarpacia poprzez transfer praktyk szwajcarskich.

FIRMA USŁUGOWO-PRODUKCYJNO
-HANDLOWA Katarzyna Poliwka
38-500 Sanok; ul. Szopena 10

świadczy usługi:

- sporządzanie map do celów projektowych,
- podziały nieruchomości,
- tyczenia obiektów budowlanych i sieci infrastruktury
- inwentaryzacje powykonawcze budowli i sieci uzbrojenia terenu,
- przystępne ceny miejsc reklamowych na portalu karpatyialpy.pl

Na portalu karpatyialpy.pl każdy może opisać:

- swoje ulubione miejsce wypoczynku w Bieszczadach.
- przebieg imprezy w regionie lub przesłać zaproszenie na nią dla wszystkich czytelników.

Dla zaangażowanych w projekt Alpy Karpatom darmowe opisy:

- ofert firm i Organizacji Pozarządowych na portalu.
- zmian zachodzących dzięki dofinansowaniu.

Korespondencja: biuro@karpatyialpy.pl lub katarzynapoliwka@interia.pl

**Rolety, roletki materiałowe,
dzień-noc, plisy, żaluzje,
vertikale, moskitiery,
markizy, bramy rolowane**

Producent
Najtaniej w regionie

Firma MKW Sanok
ul. Jagiellońska 10
tel. 13-465-92-68, 514-972-325.

POŻYCZKI 30-STKI
POZABANKOWE 666 393 804
EMERYCI I RENCISCI
BEZ OGRANICZENIA WIEKU

DO 10 000 ZŁ! **WÓWNIĘZ FIRMY**

- WYPŁATA NATYCHMIASTOWA
- MOŻLIWOŚĆ SPŁATY W RATACH
- BEZ UDOKUMENTOWANEGO DOCHODU
- ZWRÓT CZĘŚCI PONIESIENYCH KOSZTÓW
- BEZPŁATNIE DOWIEMY KLIENTA DO SIEDZIBY FIRMY, ABY ZAPOZNAŁ SIĘ Z OFERTĄ
- DECYZJA W 2h

666 393 804, 17 871 30 74
www.dajjobfinanse.pl

„SZWAGIER - MEBLE”

poleca meble
na zamówienie klienta,
pomiar i doradztwo gratis,

FACHOWY MONTAŻ

Zapraszamy: Nowosielce 313
tel./fax: 13-467-23-28
kom. 602 465 102

visualmedia

www.reklama-sanok.pl

Kilka tysięcy propozycji
w doskonałych cenach

Sprawdź koniecznie! tel. 510 248 147

Burmistrz Miasta Sanoka

zawiadamia, że na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Sanoka <http://bip.zetorzeszow.pl/umsanok/> zamieszczono ogłoszenie o przetargu nieograniczonym, na dzierżawę lokali użytkowych położonych przy ul. Jagiellońskiej 55 i ul. gen. Bema 3/2 w Sanoku.

Szczegółowe informacje na temat przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Komunalnej, Ochrony Środowiska i Zarządzania Kryzysowego Urzędu Miasta pod nr. telefonu 13-46-52-878.

OBWIESZCZENIE

o podaniu do publicznej wiadomości informacji o rozpoczęciu postępowania z udziałem społeczeństwa

Burmistrz Miasta Sanoka, działając na podstawie art. 33, art. 34, art. 35 w związku z art. 98 ust. 4 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. Nr 199, poz. 1227 z późn. zm.)

Informuje wszystkich zainteresowanych, że w postępowaniu administracyjnym wszczętym na wniosek INSTAL-BUD Sp. z o.o., ul. Lwowska 14, Sanok, w sprawie wydania decyzji o ustaleniu warunków zabudowy dla inwestycji pod nazwą: „**Budowa budynku mieszkalnego jednorodzinnego**”, przewidzianego do realizacji na części działki nr 468/1 położonej w Sanoku, obręb Olchowce – przystąpiono do przeprowadzenia procedury udziału społeczeństwa w ramach postępowania w sprawie oceny oddziaływania przedmiotowej inwestycji na obszar Natura 2000.

1. Organem właściwym do wydania decyzji o ustaleniu warunków zabudowy jest **Burmistrz Miasta Sanoka**,
2. Organem właściwym do dokonania uzgodnienia warunków realizacji przedsięwzięcia w zakresie oddziaływania na obszar Natura 2000 jest **Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Rzeszowie**.

Z dokumentacją sprawy tj. wnioskiem wraz z wymaganymi załącznikami, opiniami innych organów, raportem o oddziaływaniu na środowisko, można zapoznać się w Urzędzie Miasta Sanoka, 38-500 Sanok, ul. Rynek 1, w Wydziale Geodezji, Architektury i Planowania Przestrzennego, ul. Rynek 1, pok. 52 w godzinach pracy Urzędu.

Ponadto, informuje o możliwości składania uwag i wniosków w prowadzonym postępowaniu administracyjnym, w terminie 21 dni, tj. **od dnia 15.11.2013 r. do dnia 06.12.2013 r.**

Uwagi i wnioski mogą być wnoszone:

1. w formie pisemnej do Urzędu Miasta Sanoka, 38-500 Sanok, ul. Rynek 1,
2. ustnie do protokołu, w Wydziale Geodezji, Architektury i Planowania Przestrzennego – Urzędu Miasta Sanoka, pok. 52 w godzinach pracy Urzędu,
3. za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym, o którym mowa w ustawie z dnia 18 września 2001 o podpisie elektronicznym (Dz. U. Nr 130 poz. 1450 z późn. zm.), na adres e-mail: architektura@um.sanok.pl

Wnioski złożone po upływie terminu, o którym mowa w niniejszym obwieszczeniu, pozostają bez rozpatrzenia. Organem właściwym do rozpatrzenia złożonych uwag i wniosków jest **Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Rzeszowie, Al. Józefa Piłsudskiego 38, 35-001 Rzeszów**.

Niniejsze obwieszczenie zostaje podane do publicznej wiadomości przez zamieszczenie na stronach Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta w Sanoku www.um-sanok.e-zet.pl, wywieszenie na tablicy ogłoszeń w siedzibie tutejszego organu i w miejscu planowanego przedsięwzięcia oraz w prasie lokalnej.

Mocny finisz wicemistrza Polski

Dużym zainteresowaniem cieszył się VII Bieg Sokoli – Niepodległościowy, w którym startowało blisko sto osób. Wyścig główny wygrał Jacek Żądło ze Stali Mielec, dwukrotny młodzieżowy wicemistrz Polski na 3000 m z przeszkodami, wśród kobiet najlepsza Katarzyna Albrycht z Krościenka Wyżnego. Naszym zawodnikiem przypadły dwa zwycięstwa w grupach wiekowych.

Trasa ze startem i metą na placu Harcerskim była nieco skrócona w stosunku do ubiegłorocznej, dystans wynosił niecałe 5 km. Biegacze od początku narzucili mocne tempo, stawka szybko zaczęła się rozrywać. Ostatecznie na finiszowym podbiegu pod ul. Mickiewicza skutecznie zaatakował Żądło, wygrywając z czasem 15.08 i przewagą 4 sekund nad Łukaszem Woźniakiem z Olimpu Strawczyn. Miejsce 3. zajął Hubert Wierdak z Korczyny (15.26). Najlepsza z kobiet okazała się 17. generalnie Katarzyna Albrycht (17.57), wyprzedzając Izabelę Zatorską z RMD Montrak Team i Joannę Bielec z Halicza Ustrzyki Dolne.

Tuż za czołową trójką finiszował Damian Dziewiński z sanockiego Sokola (15.47), najlepszy biegacz kategorii 30-39 lat. Pozostałe wygrali: do 19 lat – Krystian Surma (Olimp Strawczyn), 20-29 lat – Łukasz Medej-

czyk (MOSiR Krosno), 40-49 lat – Radosław Ślaski (Strzyżów), ponad 50 lat – Marek Nowosielski (Sanok) z czasem 19.21. Kobiety podzielono na dwie grupy – do 40 lat i powyżej. Pierwszą wygrała Iwona Sulowska (AWF Kraków Masters), drugą zaś Anna Dybaś (Lipnica Dolna).

Równolegle rozgrywano wyścig na 2,5 km, w którym zdecydowaną większość startujących stanowią miejscowi biegacze. Dominowali zawodnicy Sokola – zwyciężył Maciej Hunia (8.03) przed Dawidem Adamskim (8.22), a 3. był Rafał Skotnicki z Sanoczka (8.31). W rywalizacji kobiet Agnieszka Galica ze Średniego Wielkiego (12.49) wyprzedziła Ewę Hawrytko z ZS3 (13.06) i Wiktoryę Daszyk z Sokola Strachocina (13.46). Warto dodać, że najstarszym zawodnikiem imprezy był 78-letni Kazimierz Granda z Lotosu Jasło, a najmłodszym 12-letni Dominik Kijowski z Milczy.



Podium klasyfikacji generalnej. Od lewej: Łukasz Woźniak, Jacek Żądło i Hubert Wierdak.



Jacek Żądło, zwycięzca biegu: – Pierwszy raz startowałem w Sanoku i jestem mile zaskoczony. Trasa okazała się dość wymagająca, z długim podbiegiem, na którym poległa część faworytów. Na początku miałem dość dużą stratę, blisko 200 metrów, więc postanowiłem zaatakować na drugiej pętli. Udało się, wygrałem po mocnym finiszu z przewagą około 10 metrów. Za rok znów tu przyjadę.

Mężczyźni: generalnie – 1. Jacek Żądło, 2. Łukasz Woźniak, 3. Hubert Wierdak, do 19 lat – 1. Krystian Surma, 2. Piotr Pszeniczny (Mielec), 3. Konrad Dziędzic (Krościenko Wyżne), 20-29 lat – 1. Łukasz Medejczyk, 2. Radosław Niepokój (Średnie Wielkie), 3. Radosław Cecuła (Strachocina), 30-39 lat – 1. Damian Dziewiński, 2. Daniel Wosik, 3. Grzegorz Fedak, 40-49 lat – 1. Radosław Ślaski, 2. Piotr Jastrząb (Lesko), 3. Ryszard Głowacki (Krosno), powyżej 50 lat – 1. Marek Nowosielski, 2. Jacek Żerański (Sękowa), 3. Henryk Mussur (Krosno).

Kobiety: generalnie – 1. Katarzyna Albrycht, 2. Izabela Zatorska, 3. Joanna Bielec, do 40 lat – 1. Iwona Sulowska, 2. Martyna Lachowska, 3. Justyna Augustyn (obie Halicz Ustrzyki Dolne), powyżej 40 lat – 1. Anna Dybaś, 2. Jolanta Pelczar (Jedlicze), 3. Elżbieta Kuczma (Sanok).

Dwa dni później spora grupa naszych zawodników pojechała do Krosna na XVII Bieg Niepodległości, rozgrywany na dystansie 7 km. Także i tam padł rekord frekwencji, startowało ponad 600 osób.

Najlepiej z sanoczan pobiegł Damian Dziewiński, z czasem 22.28 zajmując 12. miejsce generalnie i 4. w kategorii 30-39 lat. Grzegorz Fedak (24.04) był odpowiednio 31. i 9. W czołowej dziesiątce swojej kategorii uplasował się też Marek Nowo-

sielski (27.06) – 6. w 50-59 lat. Natomiast lokaty w drugich dziesiątkach zajmowali: Dawid Adamski i Maciej Hunia (odpowiednio 12. i 18. w kat 12-19 lat) oraz Jerzy Haduch (17. w kat 50-59 lat). Dla większości z nich były to zawody kończące sezon.

Ekoball wygrywał do zera!

Futsalowy Turniej Niepodległości o Puchar SDT Trepca dla chłopców z rocznika 2004, rozegrany w Nowosielscach, zdominowały drużyny Ekoballu. Pierwsza odniosła bezapelacyjne zwycięstwo, drugiej przypadło 3. miejsce.

Podopieczni Bernarda Sołtysika wygrali wszystkie mecze bez straty gola! W grupie eliminacyjnej pokonali: 4-0 Aktiv Pro Rymaków (bramki: Gacek 3 i Szomko), 1-0 MOSiR Brzozów 1-0 (Michalski) i 7-0 Grunwald Budziwój (Rudy 2, Gacek 2, Marcinkowski, Michalski, Sumara), a w finałowej: 2-0 Ekoball II (Sumara, Karczyński), 2-0 AP Jasło 2-0 (Michalski, Szomko) i 4-0 MOSiR 4-0 (Gacek 2, Sumara, Marcinkowski). Drugi zespół

z eliminacji wyszedł mimo porażki 0-1 z AP, bo potem pokonał 2-1 Bieszczady Ustrzyki Dolne 2-1 (Malczak 2) i 3-0 SDT Trepca (Malczak 2, Sieradzki). A w finale oprócz porażki z Ekoballem I zanotował remis 0-0 z MOSiR-em i AP. Szkoda zwłaszcza tego ostatniego, bo zwycięstwo sprawiłoby, że nasze ekipy zajęłyby dwa czołowe miejsca. Królem strzelców został Fabian Gacek (7 goli), a najlepszym bramkarzem Wiktor Sołtysik.



Podopieczni Bernarda Sołtysika odnieśli pewne zwycięstwo.

Badmintonowe rozgrywki

Zespół Szkół nr 3 i Uczniowski Klub Sportowy „ZST” zapraszają do udziału w Pucharze Sanoka w Badmintonie „Bad-Cup Promotion”. Będą to rozgrywki dla uczniów szkół podstawowych, gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych. Pierwszy z sześciu turniejów już w niedzielę, zapisy od godz. 8.45 do 9.15. Szczegółowych informacji udziela Maciej Podstawski (tel. 606 73 66 27, e-mail: blacha1mm@wp.pl).

Ligi młodzieżowe

HOKEJ

Żacy młodszy B: Cracovia Kraków – Ciarko PBS Bank KH Sanok 3-1 (2-0, 1-1); M. Hort (25). Podhale Nowy Targ – Ciarko PBS Bank KH Sanok 2-3 (1-3, 1-0); Duleba (1), Sienkiewicz (13), Nowak (14). KTH Krynica – Ciarko PBS Bank KH Sanok 3-3 (2-3, 1-0); Lisowski (2), Duleba (2), Mazur (14). Ciarko PBS Bank KH Sanok – MHK Humenne 29-4 (12-1, 7-1, 10-2); Dobosz 9 (2, 11, 14, 20, 28, 32, 40, 47, 50), Bukowski 6 (16, 19, 39, 41, 42, 57), Frankiewicz 4 (1, 1, 19, 39), Duleba 4 (32, 48, 55, 55), Kopiec 2 (5, 43), M. Hort (5), Sienkiewicz (15), Biłas (28), Sanoczek (57).

FUTBOL

Trampkarze starsi: Ekoball Geo-Eko Sanok – Stal Stalowa Wola 0-3 (0-2).

Trampkarze młodszy: Ekoball Geo-Eko Sanok – Stal Stalowa Wola 1-2 (0-1); Paszkowski (42).

Młodzicy starsi: Akademia Piłkarska Jasło – Ekoball Geo-Eko Sanok 1-2 (1-0); Miłczanowski (46), Przystasz (55).

Młodzicy młodszy: Akademia Piłkarska Jasło – Ekoball Geo-Eko Sanok 0-0.

SIATKÓWKA

Juniorki: KPS Nowa Dęba – Sanoczanka PBS Bank Sanok 2:3 (-18, 20, 26, -21, -8).

Kadetki: Sanoczanka PBS Bank Sanok – UKS 15 Gimnazjum nr 1 Polonia Przemyśl 2:0 (16, 13).

Kadeci: TSV Mansard Sanok – Dwojka Stalowa Wola 2:0 (15, 13), TSV Mansard Sanok – Feniks Leżajsk 0:2 (-20, -22).

Tytuły dla prezesa

Jako ostatnie sezon własnych imprez zakończyło koło wędkarskie nr 2. Mistrzostwa spinningowe wygrał Władysław Sołtysik, pięcioletnie zwycięstwo w klasyfikacji „wędkarza roku”.

Prezes „Dwojki” jako jeden z pięciu zawodników złowił dwa pstręgi tęczowe, którymi staw koła w Hłomczy został nieco wcześniej zarzybiony. Miejsce 2. zajął Krystyn Szwyd, 3. był Paweł Kuzio. Największą rybą zawodów okazał się szczupak Łukasza Puchały, sklasyfikowanego na 6. pozycji. W klasyfikacji sezonu prezes Sołtysik rzutem na taśmę wyprzedził Szwyda i Piotra Sołtysika.

Biega szuka formy

Zawody Pucharu Świata w kanadyjskim Calgary oficjalnie rozpoczęły sezon łyżwiarski. Maciej Biega z Górnika zajmował odległe lokaty w grupie B, za to niezłą formę zaprezentowała wychowanka klubu, Katarzyna Bachleda-Curuś.

Pucharowej inauguracji Biega nie zaliczy do udanych. W pierwszym wyścigu na 500 m oraz na 1500 m zajmował 33. miejsca w grupie B, uzyskując czasy: 35,92 i 1.48,67 (rekord życiowy). Poprawił się nieco w kolejnym biegu na pół kilometra – 32. pozycja z wynikiem 35.84.

W grupie A kobiet niezłe radziła sobie Bachleda-Curuś, zapowiadająca walkę o medal olimpiady w Soczi. Jak na poprzednich igrzyskach wraz z koleżankami zajęła 3. miejsce w biegu drużynowym (2.59,42). Indywidualnie była 8. na 3000 m (4.05,18) i 11. na 1500 m (1.55,44).

Zagrał, strzelił, jedzie na testy

Junior młodszy Ekoballu – Grzegorz Gawle, zagrał w meczu kadry województwa z reprezentacją Polski do lat 16, strzelając nawet bramkę. Efektem jest powołanie na testy do Ruchu Chorzów.

Podczas spotkania w Kolbuszowej kadra Podkarpacia postawiła reprezentacji twarde warunki, po zwycięstwie przegrywając jedynie 3-4. Wyróżniającym się zawodnikiem był Gawle, zdobywca jednej z bramek. Nie umknęło to uwadze obecnych na meczu piłkarskich i wkrótce

podopieczny Tomasz Matuszowej kadra Podkarpacia postawiła reprezentacji twarde warunki, po zwycięstwie przegrywając jedynie 3-4. Wyróżniającym się zawodnikiem był Gawle, zdobywca jednej z bramek. Nie umknęło to uwadze obecnych na meczu mapie Polski – powiedział Bogdan Rajtar, dyrektor Ekoballu.

Tłok w „Arenie”

Rekordową frekwencję miały short-trackowe zawody Danubia Series Open, rozegrane w hali „Arena”. Startowało ponad 200 zawodniczek i zawodników, w tym reprezentanci MOSiR-u, z których relatywnie najlepiej wypadła Anna Jasik.



Anna Jasik (nr 78) nie odstawała od zagranicznych rywalek.

Wprawdzie zdecydowanie lepsze miejsca zajmowała Angela Miccoli, 2. w wieloboju juniorek B, jednak w tej kategorii startowały tylko 3 łyżwiarki. Dlatego też wyżej ocenić można wynik Jasikówny, która zamknęła czołową dziesiątkę juniorek C. Najlepiej wypadła w wyścigu na 500 m, zajmując 7. pozycję. Odnajdujemy także 19. lokatę Kamili Seńko w juniorkach A. Najwięcej zwycięstw odnieśli reprezentanci Węgier, najlepsi wśród juniorek C i D oraz juniorów B.

Zawody można uznać za jak najbardziej udane, także z tego powodu, że takiej obsady jeszcze u nas nie było. Jeżeli chodzi o moich wychowanków, to mam powody do zadowolenia, bo wszyscy bili rekordy życiowe, przynajmniej po jednym razie. Dobry start Ani Jasik zaowocował powołaniem do reprezentacji na kolejne zawody cyklu Danubia Series Open, które rozegrane zostaną w Czechach – podkreślił Roman Pawłowski, trener MOSiR-u.

Siatkarki na wstecznym

UKS GIMNAZJUM DĘBOWIEC

– SANOCZANKA PBS BANK SANOK 3:0 (24, 18, 23)

Po wygranej z Wisłoką Dębica wydawało się, że siatkarki Sanoczanki PBS Bank złapały właściwy rytm, tymczasem pary starczyło tylko na jeden mecz. W Dębowcu poległy do zera, marnując prowadzenie w końcówkach dwóch setów.

Mimo absencji kontuzjowanej Agnieszki Górniak i gry z urazem Pauliny Knurek przyjezdne spokojnie mogły pokusić się o zdobycie przynajmniej jednego punktu. W pierwszej partii prowadziły 22:18, w trzeciej zaś 23:20. W międzyczasie była wyraźnie przegrana druga odsłona.

– Zabrakło nam konsekwencji w końcówkach setów, dzie-

czy myślały chyba, że przy takich przewagach nic im już nie grozi. Tymczasem rywalki wykorzystywały nasze błędy. Szkoda, bo przegraliśmy do zera, a spokojnie mogliśmy wygrać – powiedział trener Ryszard Karackowski.

W środę (godz. 18) Sanoczanka podejmuje San Pajdę Jarosław.

Kolumnę opracował: BARTOSZ BŁAŻEWICZ

Stopniowanie napięcia i racjonowanie radości

CIARKO PBS BANK KH SANOK – MMKS PODHALE NOWY TARG 5-0 (0-0, 0-0, 5-0)

1-0 Mahbod – Kostecki – Aquino (42), 2-0 Mahbod – Aquino (45), 3-0 Ćwikła (47), 4-0 Kostecki – Aquino – Mahbod (48), 5-0 Aquino – Mahbod – Rapała (50, 4/5).

CIARKO PBS BANK KH: Murray – Richter, Urban; Kloz, Rapała; Pocięcha, Terminesi – Vozdecky, Sinagl, Strzyżowski; Aquino, Kostecki, Mahbod; Mermer, Milan, Demkowicz; Biały, Wilusz, Ćwikła.

Trzecią rundę sanoczenie rozpoczęli od przekonującego zwycięstwa nad Podhalem Nowy Targ 5-0. Wypadałoby tylko klaskać. Tymczasem po dwóch tercjach na tablicy figurował wynik 0-0 i kibicom wcale nie było wesoło. Dopiero dwa gole Samsona Mahboda na początku III tercji sprawiły, że mogli się rozluźnić i cieszyć dobrą grą. W pomeczowych komentarzach powtarzało się jedno życzenie: gdyby tak grali cały mecz...



W meczu z Podhalem Samson Mahbod (pierwszy z lewej) pokazał, że pretenduje do roli najlepszego napastnika w zespole Ciarko PBS.

Inicjatywa od początku należała do miejscowych. Grali szybko, agresywnie, choć nazbyt nonszalancko i mało finiszynie. Dużo strzelali, jednak z reguły były to strzały oddawane z dużego kąta, bądź takie, które nie mogły zaskoczyć bramkarza gości. Groźniej wyglądały akcje Podhala, choć oddali ich w I tercji zaledwie kilka. W dwóch przypadkach strzały Dariusza Gruszki świetnie wyłapał John Murray. Największym pechowcem tej części meczu

był Anthony Aquino, który trzykrotnie znalazł się w sytuacji niemal stuprocentowej, lecz ani raz nie potrafił zmusić Niesłuchowskiego do kapitulacji.

Druga tercja była kopią pierwszej. Znow stroną atakującą byli gospodarze, znow znakomitych sytuacji nie wykorzystywali hokeiści Ciarko PBS, a goście, zepchnięci do defensywy, wspierali zwiąającego się w bramce swego goalkeepera. W 22. min w ostatnim ułam-

ku sekundy wyłapał on krążek zmierzający do pustej, wydawałoby się, bramki po strzale Aquino. Pięć minut później Bartek Pocięcha ostemplował stówek, a po nim Marek Strzyżowski huknął z 3 metrów i przestrzelił. W końcówce gościom udało się jedna szybka kontra zakończona dobrym strzałem Wronki, jednak Murray pokazał wielką klasę i nie dał się zaskoczyć.

Sensacja wisiała w powietrzu. Po 40 min gry na tablicy

widniał wynik 0-0, mimo zdecydowanej przewagi gospodarzy. Potwierdzały to statystyki, które mówiły, że w ciągu dwóch tercji sanoczenie oddali 40 strzałów, goście 9. Wśród kibiców dało się zauważyć pierwsze oznaki nerwowości i niezadowolenia.

Emocje narastały niczym w filmie akcji. W 41.19 sek. najlepiej spisujący się w tym meczu II atak otworzył konto bramkowe Ciarko PBS, a strzelcem pierwszego gola był Samson Mahbod. Trzy i pół minuty później ten sam napastnik zdobył z podania Aquino drugą bramkę i od tego momentu czuć było, że kibice zaczynają kochać swoją drużynę. A ta, jakby chcąc im wynagrodzić nerwowe dwie pierwsze tercje, zaczęła grać jak z nut. I wreszcie skutecznie. W 47. min trzeciego gola strzelił Rafał Ćwikła, który zastąpił w I ataku źle czującego się w wyniku dolegliwości grypy żołądkowej Martina Vozdeckyego. Ten gol mu się naprawdę należał. W następnych trzech minutach padły jeszcze dwie bramki, których strzelcami byli napastnicy II ataku: Robert Kostecki i Anthony Aquino. Przy obydwóch asystowali: Mahbod, Aquino i Bogusław Rapała. Godzi się zauważyć, że ostatniego gola sanoczenie strzelili, grając w osłabieniu liczebnym.

Pewnym usprawiedliwieniem dwóch pierwszych tercji był brak w składzie dwóch podstawowych napastników: Krzysztofa Zapaty (naciągnięcie ścięgna w meczu Polska – Ukraina) i Justina Chwedoruka (ciągle jeszcze odczuwa skutki urazu po brutalnym faulu Bagińskiego)

Marian Struś

Marny początek, kiepski koniec

IZOLATOR BOGUCHWAŁA – STAL SANOK 3-0 (2-0)

Bramki: 1-0 Bereś (6), 2-0 Tyburczy (15), 3-0 Wanat (90).

Stal: Krzanowski – Jaklik, Węgrzyn, Łuczka, Januszczak (76. Poliniewicz) – Karol Adamiak (68. Kamil Adamiak), Lorenc, Józefiak (46. Kokoć), Ząbkiewicz – Sobolak, Szałamaj.

Po nieudanym pożegnaniu jesieni na własnym boisku (1-2 z Avią Świdnik), jeszcze gorzej wypadł zasadniczy finisz pierwszej części sezonu. O wysokiej porażce zdecydowały: fatalne rozpoczęcie meczu i kiepska końcówka.

Piętnaście lat temu, gdy Stal jedyny raz grała w II lidze, jej zmorą były słabe początki spotkań. Niestety, stare demony wróciły – nie licząc wygranej w Przemyślu, nasi piłkarze czwarty raz z rzędu stracili gola już w pierwszym kwadransie. Tym razem nawet dwa – najpierw strzał wybity z linii bramkowej przez Piotra Łuczka skutecznie poprawił Michał Bereś, potem Jacek Tyburczy wykorzystał sytuację sam na sam z Piotrem Krza-

dobrych okazji do podwyższenia wyniku. Na nasze szczęście zadowolona ich skuteczność. Aż do doliczonego czasu gry, gdy po fatalnym błędzie wprowadzonego nieco wcześniej Pawła Poliniewicza wynik meczu ustalił Mateusz Wanat.

– To był głupio stracony gol, którego szkoda tym bardziej, że wcześniej „Izolacja” miała lepsze okazje, a jednak wychodziliśmy z nich obronną ręką. W najbliższy weekend czeka nas rozgrywany awansem pierwszy mecz rundy



Na razie Stali idzie jak po grudzie. Jeżeli drużyna nie zostanie wzmocniona, ciężko będzie walczyć o utrzymanie się w III lidze.

nowskim. Mając korzystny wynik Izolator zwolnił tempo, stalowcy zaczęli szukać swoich szans, a najlepszej okazji nie wykorzystał Oleksand Szałamaj.

Po zmianie stron gospodarze nastawili się na grę z kontry, mimo grząskiego boiska stwarzając kilka

wiosennej. Do Lublina pojedziemy jeszcze bardziej osłabieni, bo po spotkaniu w Boguchwałce ze składem wypadli nam Karol Adamiak i Jakub Januszczak. Pierwszy będzie pauzował za kartki, drugi jest kontuzjowany – powiedział Robert Ząbkiewicz, II trener Stali. (bart)

POWIEDZIELI PO MECZU:



MARCIN ĆWIKŁA – II trener Ciarko PBS Bank;

– Meczowa przerwa w rozgrywkach jakby nas wybiła z uderzenia. Przez dwie tercje oddaliśmy masę strzałów (40) i ani jeden z nich nie wylądował w bramce Podhala. Dopiero w III tercji zaczęliśmy grać składniej, na miarę naszych możliwości i oczekiwań, co przyniosło efekt.



MAREK ZIĘTARA – trener MMKS Podhale;

– Sanok miał zdecydowaną przewagę, jednak nie potrafił się wstrzelić. Na ile daliśmy radę, broniliśmy korzystnego wyniku, ale udawało się nam jedynie przez dwie tercje. Kiedy na początku trzeciej straciliśmy dwie pierwsze bramki, moja drużyna się posypała. Dla zespołu gospodarzy był to natomiast wiatr w żagle, co sprawiło, że dobił nas, zwyciężając ostatecznie 5-0.

Udany rewanż futsalistek

Rozegrany w Nowosielskach futsalowy mecz kobiecych reprezentacji Polski i Ukrainy zakończył się zwycięstwem gospodyń 5-3. Tym samym biało-czerwone odkuły się za identyczną porażkę, której dzień wcześniej doznały w Krośnie.

Rewanż rozpoczął się znakomicie – już w 18. sekundzie dalekie podanie strąciła Agata Sobkowicz, a za moment było 2-0 po голу Adrianny Sikory. Tak szybkie prowadzenie chyba rozkojarzyło nasze zawodniczki, bo rywalki momentalnie zdobyły kontaktową bramkę. Nie wybito

to jednak z rytmu zdeterminowanych Polek, które bronily się, wyprowadzając skuteczne kontry. Jeszcze w pierwszej połowie wynik podwyższyła Joanna Pałaszewska, a tuż przed przerwą Anđżelika Dąbek w świetnym stylu obroniła przedłużony rzut karny.



Druga połowa miała identyczny początek jak pierwsza – błyskawiczny gol Sobkowicz. Prowadząc 4-1 nasze zawodniczki cofnęły się do obrony, więc przewaga Ukrainek wzrastała z każdą minutą. Świetnie broniła jednak Dąbek, wybrana najlepszą zawodniczką meczu. Dwukrotnie skapitulowała dopiero w końcówce, ale gdy w ostatnich sekundach przyjezdne chciały jeszcze powalczyć o wyrównującą bramkę, skarciła je niezawodna Sobkowicz, kompletując hat-tricka. Tym samym reprezentacja budowana niecały rok pokonała piąty zespół świata!

(bart)

←
Polskie futsalistki (czerwone stroje) stoczyły zacięty bój z Ukrainą, wygrywając po emocjonującej końcówce.